Łomowski rzuca kulą 15,59 mtr. dyskiem 46,90 mtr.

Nr. 48. Rok V.

WYDAJE: R.S.W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-08 — P. 24 i 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 73-30

WROCŁAW — KATOWICE
13 CZERWCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 45 • TELEFON 14-65

CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 171-78

SZWECJA - POLSKA 105:49 NA ŻUŻLU

Holandia - Dania 2:1 (1:1)

Ostatnia próba przed Polską nie wypadła źle dla Duńczyków



KOPENHAGA. 12. 6. (tel. wł.) — Opinia duńska była przygotowana na sukces swych piłkarzy w ostatnim przed wyjazdem do Polski meczu. Tymczasem 40.000 widzów spotkał zawód. Holandia choć z przebiegu gry mało miała do tego tytułów, odniosła zwycięstwo.

Goście nie byli w żadnym razie zespołem lepszym.

Wystąpili oni do meczu w niezmienionym od roku składzie, w zestawieniu, w którym przed niespełna rokiem pokonali olimpijskich triumfatorów — Szwecję. Może to będzie dla polskiego czytelnika ciekawe — Holandia nie stosuje w grze żadnego ze znanych w kraju systemów. Gdy napad ich rwie do przodu, zdarza się najczęściej, że atakuje skupioną blisko siebie środkową trójką, zaś skrzydłowi ubezpieczają wtedy tyły, zajmując pozycję łączników. Dysponują olbrzymią szybkością — zdążą więc w porę opanować i flankę, gdyby właśnie na nią skierowano podanie.

Holendrzy grają twardo, ostro, nie unikając pomocy rąk i korpusu, zarzucili zupełnie starania o mistrzowskie opanowanie piłki. Na tle szkoły wiedeńskiej czy czeskiej, wypadliby wręcz jak mało wyszkoleni. Ale bo też ich futbol oparty jest na innych zasadach. Szybkie dalekie podanie, uderzenie w defensywę przeciwnika skoncentrowanym atakiem, szybki zaskakujący strzał — oto dewizy holenderskiej reprezentacji. Przeciwnik twardy, niebezpieczny, dezorganizujący. Brak w jego szeregach rasowych, o wybitnej klasie jednostek, ale też i brak słabych punktów.

A jednak zwycięstwo Holandii nie było zasłużone. Odpowiadała ona na stałą przewagę Duńczyków sporadycznymi wypadami. Bramka, która zadecydowała o zwycięstwie, obciąża poważnie konto Nielsena. A. Lenstra — prawoskrzydłowy jedenastki kraju wiatraków, strzelił pod nieprawdopodobnym kątem w lewy róg. Być może, że Nielsena oślepiło prażące niemiłosiernie słońce, ale w każdym razie ta piłka była do obrony.

Poza tą jedną gaffą, bramkarz Duńczyków nie popełnił błędu. Był pewny w chwytach, wybiegach, kierował w potrzebie własną obroną.

Duńczycy od czasu, gdy włoski „Iuwentus" zabrał im dwu asów atutowych, nieprzerwanie eksperymentują w poszukiwaniu prawoskrzydłowego i prawego obrońcy. W meczu z Danią na tych pozycjach wystąpili debiutanci: **Koeppen** w obronie i **K. Frondsen** na skrzydle. Ten ostatni mały, niepozorny chłopiec, zawodnik drugoligowego zespołu wypadł wręcz znakomicie. Przez pełne 90 minut był jednym z najniebezpieczniejszych napastników. Cechuje go olbrzymia szybkość, nienaganne opanowanie piłki, celne dośrodkowanie i ostry strzał. Frondsen jest bardzo niebezpieczny, o czym powinien pamiętać Barwiński, względnie Janduda, którzy będą mieli obowiązek pilnowania małego skrzydłowego, bowiem z pewnością na dłuższy czas objął on w posiadanie prawe skrzydło narodowej jedenastki Danii.

Koeppen, choć nie popełniał wiekszych błędów, zadowolił w mniejszym stopniu. Ta pozycja wymaga więc innego obsadzenia.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

16 NARODÓW na starcie 8-ch mistrzostw bokserskich Europy

NASI BOKSERZY ZAMIESZKALI W EXCELSSIORZE I SĄ DOBREJ MYŚLI

OSLO, 12. 6. (tel. wł.) W niedzielę o jedenastej przed południem ekipa polska przybyła do stolicy Norwegii. Przyjazd nastąpił z dwugodzinnym opóźnieniem. Spowodowały go przerwy w dostawach prądu, wskutek czego pociąg od granicy norweskiej często zatrzymywał się w polu. (W Norwegii większość linii kolejowych jest zelektryfikowana).

Podróż z Warszawy do Szczecina odbyli członkowie ekspedycji w wygodnych sleepingach. Na morzu było pochmurnie i zimno, ale spokojnie, tak, że nikt nie płacił dolegliwościami za tytuł »wilka morskiego«. Zapłacił natomiast tradycyjnym »chrztem« debiutanci zamorskich podróży — Kasperczak i Śmiech. Oficiele z PZB wykupili się od tej ceremonii obietnicą postawienia »góry« ciastek.

Trudność sprawiał brak koron szwedzkich, a za norweskie nie chciano w restauracji promu sprzedać nawet piwa.

NIE POMÓGŁ I ZAPŁATKA

Prawdziwe perypetie zaczęły się jednak po wylądowaniu w Szwecji. Pociąg, którym jechaliśmy do Oslo, był przepełniony. Miejsca w drugiej klasie z góry już zarezerwowane. Interwencja u szwedzkich władz kolejowych nie pomogła mimo, że o konieczności ułatwienia podróży sportowcom przekonywał zawiadowcę stacji sam Zapłatka. Większość uczestników ekspedycji jechała więc trzecią klasą mimo, iż miała bilety drugiej. I to nie sprawiało by jednak trudności, gdyby nie fakt, że trzeba było stać.

SŁOWIAŃSKA PRZYJAŹŃ

Hotel »Excelssior«, w którym zamieszkali Polacy zajmują również pięściarze czechosłowaccy, węgierscy i belgijscy. Szczególnie Czechosłowacy i Węgrzy witali się z naszymi chłopcami bardzo serdecznie, i natychmiast stworzyli przyjacielską koalicję. Laszlo Papp wypytywał Antkiewicza o szczegóły turnieju »O wstęgę Bałtyku« i cieszył się, że przyjedzie do Polski.

Stolica Norwegii zrobiła na naszych zawodnikach duże wrażenie. Zgoła inne uczucia wywołała natomiast wycieczka na Hollmelkollen, z którego szczytu rozciąga się przepiękny widok na miasto i bliskie fiordy. Optyczne wrażenia były przepiękne. Zaproszono jednak bokserów (byli na wycieczce wszyscy uczestnicy mistrzostw) na skromną przekąskę. W olbrzymiej, efektownie urządzonej restauracji ruch był olbrzymi. Gospodarze wyjaśnili grzecznie, ale stanowczo, że po kanapki każdy z zawodników musi stanąć osobiście w ogonku. Taka ceremonia, nim się otrzyma kanapkę trwa jednak b. długo. Francuzi narzekający od momentu przybycia na kuchnię norweską mieli bardzo zawiedzione miny. Nie stanęli w ogonku podobnie jak i polscy bokserzy, którzy na szczęście nie są narażeni na konsumowanie słodkich śledzi, ryb i pół surowych jarzyn.

Najbardziej z przygody chłopców śmiał się Grzywocz, który zrezygnował z wycieczki i odpoczywał w hotelu.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

49:105

WARSZAWA. Pierwsze spotkanie po wojnie w wyścigach motorów na żużlu Polska — Szwecja ściągnęło na stadion Skry przeszło 20 tysięcy widzów. Parę minut po piątej rozpoczęła się defilada.

Przemówienie dyrektora Askanasa oraz sekretarza Szwedzkiego Związku Motocyklowego pana Kalleberga zakończyły część oficjalną.

Szwedzi stanęli na starcie w przewidzianym składzie, natomiast reprezentacja Polski uległa zmianie na skutek wypadku, któremu uległ na sobotnim treningu Nowacki. Miejsce jego zajął Draga, a jako drugi rezerwowy powołany został Zenderowski.

Początkowo mieliśmy nadzieję, że może uda nam się nawiązać równorzędną walkę, mimo, że meldunki z treningów donosiły, że Szwedzi jeżdżą doskonale. Przegraliśmy w stosunku 105:49.

Mimo, że przegraliśmy, przeciętne czasy polskich zawodników były lepsze niż w spotkaniu zeszłorocznym z Czechosłowacją.

Najlepszym ze wszystkich zawodników okazał się doskonale jadący R. Larssen, który zdobył na 20 punktów możliwych 18-cie. Tuż za nim Hellquist oraz Brinkeback, którzy zdobyli po 17-cie punktów na 20-cia możliwych. Następnymi byli Lovqvist (15 pkt.), Pramberg (14 pkt.) i wreszcie pierwszy Polak (szósty) Smoczyk z trzynastoma pkt.

Smoczyk wyprzedził dwóch Szwedów. Następnym Polakiem z największą ilością punktów — Draga (8 pkt.) oraz Maciejewski i Roleczek po siedem punktów.

Szwedzi jeździli doskonale z wielką rutyną, panując zupełnie nad swymi maszynami.

Polacy jeździli bardziej pechowo tak, że kilka biegów nie ukończyli czy to z powodu zepsucia się motoru, czy też zbytniej swojej nerwowości.

Francja za kurtyną wizową

Kolarze polscy nie dostali wiz na wyścig gazety »Humanité«

W sobotę 11. bm. dalekopis papowski wystukał depeszę następującej treści:

— Ekipa kolarzy polskich, składająca się z trzech kolarzy i kierownika miała udać się do Paryża na wyścigi, zorganizowane przez Federację Sportową Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) i przez dziennik „L'HUMANITE". Pierwsze biegi odbyły się już we czwartek. W niedzielę odbywa się najważniejszy bieg, zorganizowany przez „L'HUMANITE" — „Cross d'Humanité"

Polscy kolarze mimo złożenia podania o wizy przeszło tydzień temu, do soboty dn. 11. bm. w południe wiz nie otrzymali.

Charakterystyczne jest, że polskie władze sportowe zostały w piątek poinformowane telefonicznie z Paryża, że Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło już konsulat francuski w Warszawie o udzieleniu tych wiz. Konsulat francuski ze swej strony oświadczył, że zawiadomienia takiego nie otrzymał.

Cóż kierowało Francuzami przy odmowie wiz dla polskich sportowców. Chyba jedynie obawa przed nawiązaniem jak najściślejszej łączności między przedstawicielami polskiego i francuskiego sportu robotniczego. Mania prześladowcza, która opanowała Forrestala udziela się wszystkim kapitalistyczno - imperialistycznym władcom Zachodu. Nawet sportowców krajów demokracji ludowej uważają za niebezpieczeństwo dla siebie.

Rząd francuski gwałci przyjęte i obowiązujące zasady międzynarodowe idąc za głosem swoich amerykańskich doradców.

Dyskryminacja, jawny teror, gwałt są ulubionymi metodami stosowanymi przez kraje „demokracji" zachodnich. Doskonale orientujemy się, kto stoi za władzami francuskimi odmawiającymi Polakom prawa wjazdu. Wiemy dobrze, że mocodawcy siedzą po drugiej stronie Atlantyku, że instrukcje płyną z USA.

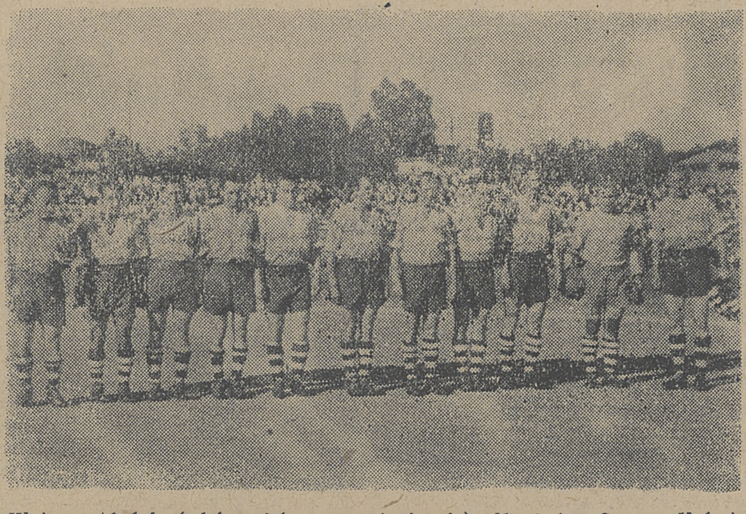
Uwięzienie prof. Eislera i gwałt na załodze naszego transatlantyku „Batory", internowanie pasażerów „Sobieskiego", nie wydanie wiz uczonym i sportowcom polskim to wszystko metoda „prawdziwych demokratów" „dobroczyńców ludzkości" spod gwiaździstego sztandaru. Idąc na pasku USA Francja ściśle stosuje się do wszystkich dyrektyw i rozkazów dyktatorów z Białego Domu.

Nie po raz pierwszy spotkaliśmy się ze strony Francji z odmową wydania wiz obywatelom polskim. Wiemy przecież, że nie wydano na czas wiz naukowcom polskim, którzy się mieli udać do Paryża. Po zakończeniu konferencji rząd francuski udzielił „łaskawie" prawa wjazdu przedstawicielom polskiego świata nauki.

Dopiero po otwarciu posiedzenia UNESCO nadeszły wizy dla przedstawiciela Polski — profesora Arnolda, tak samo zresztą po czasie wydano wizy prokuratorowi Sądu Najwyższego dr. Sawickiemu i przewodniczącemu KCZZ tow. Ochabowi.

Wrzesiński, Czyż i Wójcik nie wezmą udziału w „Cross d'Humanité", nie będą startować na szosach francuskich, nie spotkają się z kolarzami - robotnikami z Francji — bo stanowią urojone niebezpieczeństwo dla całości rządów panów Queillów, Schumanów i Mochów.

Francuska klasa robotnicza należycie oceni postępowanie swoich władz, potrafi wyciągnąć z nich wnioski i przekona się, że „żelazna kurtyna" nie zapadła na linii Odry i Nysy, ale rozpostarła się nad Sekwaną, zasłaniając szczelnie Francję przed wszystkim, co pochodzi z odrodzonych wolnych, krajów **prawdziwej** demokracji ludowej.



W tym składzie (od lewej ku prawej stronie): Muskała, Gracz, Kohut, Mamoń, Baran, Barwiński, Jabłoński I, Brzozowski, Gędłek, Rybicki, Parpan, repr. PZPN-u uległa Bratysławie 0:1.
Fot Otto Link.

O WEJŚCIE DO LIGI PIŁKI WODNEJ

GWARDIA — WISŁA — ZRYW ŁÓDŹ 3:2

KRAKÓW (tel. wł.) Rewanżowe spotkanie kandydatów do ligi piłki wodnej Gwardii — Wisły i łódzkiego Zrywu zakończyło się zwycięstwem Gwardii — Wisły 3:2 (2:2). Ponieważ przed tygodniem w Łodzi w tym samym stosunku wygrał Zryw, dopiero trzecie spotkanie na neutralnym terenie wyłoni nowego ligowca. Niedzielny mecz w Krakowie stał na średnim poziomie. Decydująca o zwycięstwie bramka padła na 2 min. przed końcem zawodów. Zdobył ją Kękuś I. 2 poprzednie Kuźma i Ciężki. Ze Zrywu wyróżnił się bramkarz Dobrowolski, który uratował Łodzian od wyższej porażki. Sędziował Brol z Katowic.

Ogniwo mistrzem dolnośląskiej kl. A

Ogniwo jest już mistrzem Dolnego Śląska, gdyż swój ostatni mecz jaki rozegrało w Białym Kamieniu z Julią przyniósł zwycięstwo wrocławianom 5:2 (2:1). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Borek 2, Lasecki 2 i Haliczko. Dla pokonanych Syrkowski i Strzelczyk.

Gra na twardym boisku w Białym Kamieniu nie odpowiadała wrocławianom, którzy mimo to byli drużyną o klasę lepszą.

Ogniwo grało od 18 minuty w dziesiątkę, gdyż sędzia Chorstek ze Świdnicy usunął Górkę z boiska za niekulturalne zachowanie się. Prowadzenie dla Wrocławian zdobył w 13 min. Borek. Julia wyrównała w 28 minucie przez Strzelczyka. Powtórne prowadzenie dla Ogniwa zdobył w 39 minucie Haliczko.

W drugiej połowie wrocławianie grali słabiej. Julia raz po raz zagrażała bramce Ogniwa. Tymczasem w 59 minucie gry nieobstawiony Borek błyskawicznym strzałem uzyskał trzecią bramkę. Prowadząc 3:1 Ogniwo zastosowało defensywny system, a w ostatnich minutach grało nawet na czas. W 67-mej minucie Syrkowskiemu udało się zdobyć drugą bramkę dla Julii, ale w 81 i 85 minucie Lasecki zdobył dla Ogniwa jeszcze dwie bramki, przy czym jedna z nich została strzelona bezpośrednio z rzutu rożnego.

Lekkoatleci Wrocławscy nie mają szczęścia do pogody

WROCŁAW. Lekkoatleci wrocławscy mają szczególnego pecha. W tym roku nie było jeszcze imprezy, której by nie towarzyszył deszcz.

W sobotę podczas pierwszego dnia było jeszcze pół biedy, ale w niedzielę przez cały dzień lało jak z cebra. Kontynuowanie zawodów w tych warunkach było bohaterstwem zawodników, sędziów i organizatorów. Zawodów nie chciano odkładać, ze względu na start zawodników prowincjonalnych

Paskudna aura wpłynęła oczywiście na obniżenie poziomu. Wyniki pierwszego dnia przedstawiały się następująco.

100 metrów: 1) Małecki (Spójnia) 11,3 sek., 2) Suchoński (AZS) 11,4.

1500 metrów: 1) Burka (AZS) 4,18,1 min., 2) Burski (AZS) 4,24,00

10.000 metrów: 1) Kwiatkowski (Pafawag) 34.07,17 min., 2) Mielczarek (Gwardia) 34,38,6.

400 metrów płotki: 1) Małecki (Spójnia) 1,00,8 min., 2) Piechura (AZS) 1,01,0.

Młot: 1) Skuła (AZS) 28,77 mtr., 2) Nowacki (Spójnia) 26,52

Kobiety:

60 metrów: 1) Wilhelm (Czarni) 8,4 sek., 2) Buskówna (Włókniarz) 8,5.

500 metrów: 1) Połaznik (Włókniarz) 1,28,7 mni., 2) Stępkowska (Czarni) 1,28,8.

Skok wzwyż: 1) Paskówna (Ogniwo) 1,40 mtr., 2) Rączewska (Czarni) 1,35.

Dysk: 1) Rączewska (Czarni) 26,31 mtr., 2) Broszkiewicz (Związkowiec) 24 82.

JUNIORZY — DZIEWCZĘTA:

60 m: 1) Brysiówna (Włókniarz) 8,8.

Kula: 1) Stępkowska (Czarni) 7 95.

II DZIEŃ

200 metrów: 1) Korszun (Spójnia) 25,8 sek., 2) Mazur (AZS) 26.

110 płotki: 1) Piechura (AZS) 18,8 sek., 2) Nowak (AZS) 19,6.

Skok w dal: 1) Kojza (Spójnia) 6,33 mtr., 2) Gizelewski (Czarni) 6,21.

Kula: 1) Maliszewski (AZS) 11,57 mtr., 2) Jakubowicz (AZS) 11 49.

KOBIETY

Skok w dal: 1) Buskówna (Włókniarz) 4,53 mtr., 2) Rączewska (Czarni) 4,50.

200 metrów: 2) Buskówna (Włókniarz) 30,2 sek., 2) Kotwińska (Czarni) 33,4.

Juniorzy

Oszczep: 1) Plewka (Czarni) 34,78 mtr.

100 metrów: 1) Garncarczyk (Spójnai) 12,5 sek.

PROPAGANDOWE ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE

Kraków (tel. wł.) Z inicjatywy **Związkowca** odbyły się w niedzielę pierwsze propagandowe wyścigi kolarskie, organizowane co dwa tygodnie przez ten ruchliwy klub krakowski pod hasłem „Szukamy talentów". Pierwszy wyścig odbył się na dystansie 30 km Kraków—Kochanów—Kraków ze startem i metą przy Stadionie Miejskim. Startowało 24 kolarzy. Pierwszy przybył do **mety Bobak (Gw. Wisła)** 53,15, 2) Jarzyna (Związkowiec) 53,20, 3) Ledous (niestowarzysz.) 54.0 4) Bąk (niestow.) 54,02; 5) Cyran (Związkowiec) 55,08; 6) Morawski (niestow.) 55,08.

„ECHO KRAKOWA" LEPSZE OD „GAZETY KRAKOWSKIEJ"

KRAKÓW (tel. wł.) Rozegrany w sobotę na boisku Cracovii mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami redakcyjnymi „Echa Krakowa" i „Gazety Krakowskiej" zakończył **się zwycięstwem** Echa 5:3. Do **przerwy** Echo prowadziło już 5:0. **Bramki zdobyli** Żdeb i Chruściński jun. po 2, Chruściński sen. 1, dla **Gazety** wszystkie 3 bramki strzelił **Iwański** (jedną z karnego). Sędziował dobrze Bogdanowicz. Widzów ponad 3000.

Jadzia Wajsówna odłożyła termin rozwodu z boiskiem

CZERWIEŃSK. Bokserzy przed mistrzostwami Europy mieli Oliwę, piłkarze pilnie trenują w warszawskim AWF, a nasze lekkoatletki i kilku czołowych lekkoatletów obrało sobie za siedzibę Czerwieńsk. Trenują tam pilnie od rana do wieczora szlifując swą formę przed meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją.

Wspaniale położony ośrodek jest wymarzonym miejscem na wszelkiego rodzaju obozy przygotowawcze.

Raz więc na odmianę zeszliśmy ze szlaków wiodących do bokserów czy piłkarzy i udaliśmy się do Czerwieńska.

Jest dopiero siódma rano, a cały obóz już nie śpi.

Nasze przyszłe reprezentantki uwijają się po korytarzach, wszędzie ich pełno, napełniają śmiechem i życiem całe zabudowania. O godz. 7.15 rozpoczynają się zajęcia obozowe.

Kierownik obozu magister Zakrzewski przyjmuje raport i rozpoczyna się praca Zawodniczki dzielą się na grupy i pod okiem kadry trenerskiej, w skład której wchodzą Wajs - Marcinkiewiczowa, Dobrzańska, Marian Hoffman, Kucharski, Felski i Warchałowski ćwiczą skoki, biegi, rzuty Wszyscy trenerzy zadowoleni są ze swoich podopiecznych dziewczęta robią z dnia na dzień znaczne postępy.

— Szkoda, że na obozie nie zjawiły się wszystkie wyznaczone zawodniczki — narzeka kierownik obozu mgr. Zakrzewski.

Do tej pory nie przyjechały Orsztynowiczówna, Kowalska, Bartkowiakówna, Borowcówna i Konikówna. Wszystkie one chodzą do szkoły i akurat są teraz w okresie intensywnego przygotowywania się do egzaminów.

— Termin meczu z Czechosłowacją wypadł dla nas bardzo niefortunnie, przegramy i to wysoko martwi się Kucharski.

W lekkoatletyce kobiecej — posucha. Starsza generacja kończy już karierę, a młodszym daleko jeszcze do poziomu, jaki reprezentowały nasze lekkoatletki przed wojną.

Pesymizmu Kucharskiego nie podzielają same zawodniczki. W przerwie między ćwiczeniami podchodzi do nas **Bregulanka.** Nasza czołowa miotaczka, nie może jakoś zbliżyć się do zeszłorocznych swoich wyników, ale zapowiada, że je jeszcze w ciągu sezonu znacznie się poprawi. Bregulanka uzyskała już odpowiednia wagę jak na miotaczkę i rzuty jej powinny być teraz bardziej dynamiczne.

Mistrzyni kuli sądzi, że przegramy, ale minimalną różnicą punktów.

— Dzięki wspaniałym warunkom doskonałym instruktorom, intensywnym treningom, skorzystałyśmy już bardzo dużo, a do zamknięcia obozu jeszcze kilka dni. Nie damy się Czeszkom pokonać bez walki — zapewnia ślązaczka.

Jej koleżanki obozowe są również dobrej myśli. Humor nie opuszcza je ani na chwilę. Właśnie popołudniu trafiliśmy na uroczysty moment pław enia w basenie obozowym wszystkich uczestników obozu, którzy znaleźli się w Czerwieńsku po raz pierwszy. Nawet wielkolud Łomowski musiał skapitulować przed »słabą płcią« i wykapał się w basenie Po Łomowskim przyszła kolej na mgr. Zakrzewskiego. Szef obozu jakoś nie zdradzał wielkiej checi do wykąpania się w czerwieńskiej wodzie, a z kłopotu wybawiła go **Dobrzańska, skacząc jako ochotniczka do wody** w sukience. Świadek tego obrzędu uniknął kąpieli tylko dzięki niewinnemu kłamstwu. że był już w Czerwieńsku.

Tak więc nastroje przed meczem sa dobre, ale... na bieżni krakowskiej nie będzie chyba tak wesoło.

Z 49 wyznaczonych zawodniczek zjawiło się tylko w Czerwieńsku 18. Nie będziemy mogli przeciw reprezentacji Czechosłowacji wystawić tych, które stanowiły dotychczas podporę reprezentacji. jak na przykład Hejducką, która od czasu gdy nazywa się p. Kuźmicka. zaniechała treningów. Nie stanie na starcie szczęśliwa matka Mitanowa. nie będzie Pankównej, z niewiadomych przyczyn nie zjawiła się na obozie Stachowicz.

A jak się ma sprawa z resztą.

Magister Zakrzewski zdaje nam relację z obecnego stanu posiadania.

Już teraz możemy stwierdzić, że Cieślikówna, Gębolisówna i Adamska zapowiadają się jako lekkoatletki dużej klasy. Obóz podciągnął je znacznie, ale to wszystko za mało by wygrać z Czechosłowaczkami znajdującymi się podobno w bardzo dobrej formie.

Robimy wszystko, aby rozmiary porażki zmniejszyć, nasze pupilki dadzą z siebie wszystko, liczymy, że każda z nich uzyska bardzo dobre wyniki. W tych konkurencjach, w których byliśmy jednak jeszcze dwa lata temu nie do pokonania jak np. w rzutach dyskiem, oszczepem i kulą szanse nasze są teraz dużo mniejsze. Najlepszy dowód, że musieliśmy uprosić Jadzię Wajs-Marcinkiewicz, aby zdecydowała się odłożyć termin „rozwodu" z boiskiem i by broniła naszych barw w meczu krakowskim.

Lekkoatletyka kobieca jest u nas bardzo zaniedbana i musimy się wziąć do pracy od podstaw — kończy swoje „exposé" mgr Zakrzewski.

Jest godzina 21-a zajęcia na obozie kończą się. Nieco zmęczone zawodniczki wracają do ośrodka. Po doskonałej kolacji i apelu obóz zapada w głęboki pokrzepiający sen który da siły do pracy w następnym dniu.

Kierownik obozu i przedstawiciel Sportu nie mogą jednak zasnąć Snujemy plany na przyszłość, radzimy nad uzdrowieniem naszej lekkoatletyki, mówimy o wsi która już w najbliższym czasie stanie się prawdziwą kopalnią talentów, wspominamy dawne nasze sukcesy

Wspomniany pierwszy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja. Odbył się on akurat 20 lat temu w Chorzowie. Nasze panie wygrały wówczas 73,5:32,5. Wygrały także dwa następne w Pradze w roku 1931 61:45 i w Polsce w roku 1932 63:43.

Po wojnie nawiązaliśmy kontakt z lekkoatletkami Czechosłowacji w roku 1947. Na stadionie w Brnie nasza drużyna wygrała 49:40.

Bohaterka tego meczu była Stasia Walasiewiczówna, wygrywając wszystkie konkurencje w których startowała. Jeszcze większa była radość ze zwycięstwa w roku następnym w Poznaniu. Bez Walasiewiczówny nasze lekkoatletki wygrały 48:41. Pasmo naszych zwycięstw przerwały Czechosłowaczki dopiero w roku ubiegłym. Wygrały z nami w Pradze wysoko 39:56.

I tym razem nie mamy zbyt wielkich szans na uzyskanie lepszego wyniku. Jubileuszowy mecz nie przyniesie nam niestety nowych laurów.

mgr Zbigniew Olesiuk

SUKCES MŁODZIEŻY LEKKOATLETYCZNEJ CRACOVII
OGNIWO — CRACOVIA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO OKRĘGOWE JUNIORÓW I JUNIOREK

KRAKÓW (tel. wł.) Pierwsze po wojnie mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów i juniorek Krakowskiego OZLA przyniosły wielki sukces barwom Cracovii, która w ogólnej punktacji zajęła obydwa pierwsze miejsca. Trzecim sukcesem dnia był 5-cioboj męski, o mistrzostwo okręgu, w którym 3 pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Cracovii z Widłem jako mistrzem na czele. Zwycięzca 5-cioboju Wideł, po odbytych czterech [illegible] konkurencjach, uzyskał w 1500 m drugi obecnie po Kwapieniu w Polsce czas na tym dystansie (4.09.5).

Mistrzostwo w trójboju pań zdobyła po raz pierwszy Bulżanka Stefania (Olsza). Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

CHŁOPCY: 100 m: 1) Rodański (Cr) 11,8 sek., 2) Szul (Cr) 12,5 sek.,

200 m: 1) Warchałowski (Olsza) 30.8 sek., 2) Hareńczyk (Olsza) 31,5.

300 m: 1) Brodzik (Cr) 39,3 sek., 2) Kołodziejczyk (Olsza) 40,8.

1500 m: 1) Wolak (Metal Tarnów) 4,32,1 min., 2) Boczar II (Wisła) 4,32,6 min.

Sztafeta 4 x 100 m: 1) Cracovia 47,7, 2) Olsza 49,6.

Sztafeta szwedzka: 1) Cracovia 2,13,5, 2) Olsza 2,15.

W dal: 1) Kubacki (Cr) 5,992, 2) Warchałowski (Olsza) 5,86.

W zwyż: 1) Rodański (Cr) 1,60, 2) Hareńczyk (Olsza) 1,60.

Kula (5 kg): 1) Bokus (Olsza) 14.31 2) Hareńczyk (Olsza) 13,44.

Dysk (1 kg): 1) Bokus (Olsza) 44.52, 2) Janiszewski (Olsza) 41,44.

Oszczep: 1) Bokus (Olsza) 40,95, 2) Rodański (Cr) 40,68.

Ogólna punktacja chłopców: 1) Cracovia 190 pkt., 2) Olsza 166 pkt., 3) Gwardia - Wisła 32 pkt., 4) Metal Tarnów 28 pkt.

DZIEWCZĘTA: 60 m: 1) Romańska (Wisła) 8,8 sek., 2) Borowiec (Olsza) 9,0.

200 m: Romańska (W) 29,7 sek., 2) Kaplan (Metal) 30,7.

4 x 100 m: 1) Olsza 59,5 sek., 2) Wisła I 61,9.

W dal: 1) Romańska (W) 4,49 m, 2) Borowiec (Olsza) 4.04.

W zwyż: 1) Grzybówna (Olsza) 1,32 m, 2) Chruścikowska (Cr) 1,25.

Oszczep: 1) Studnicka (W) 23,70 m, 2) Skawińska (Cr) 19,95.

Dysk: 1) Szufalska II (Cr) 23,19 m 2) Chruścikowska (Cr) 19,76.

Kula 4 kg: 1) Chruścikowska (Cr) 7.09 m. 2) Mrożek (Cr) 6.97.

PUNKTACJA: 1) Cracovia 93 pkt. 2) Olsza 88, 3) Gwardia-Wisła 77, 4) Metal Tarnów 13 pkt.

TRÓJBÓJ ŻEŃSKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU: 1) Bulżanka St. (Olsza) 104 pkt. 2) Janiszewska (Olsza) 85 pkt., 3) Świeża (Cracovia). 83 pkt., 4) Białkowska (Metal) 73 pkt. 5) i 6) Serafin (Wisła) i Salomon (Metal) po 57 pkt.

Wyniki Bulżanki: 100 m — 14,4 sek., wzwyż 1,20 m oszczep — 28,62 m.

PIĘCIOBÓJ MĘSKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU: 1) Wideł (Cracovia) 2.501 pkt., 2) Płotek (Cracovia) 2.448 pkt., 3) Zasada (Cracovia) 2.440 pkt., 4) Szmigiel (Wisła) 2046 pkt., 5) Stawiski (Olsza) 2039 pkt., 6) Żabiński (Wisła) 1814 pkt.

Duńczycy są nadal groźni mimo porażki z Holandią

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Widzów niedzielnego spotkania spotkał zawód, jeżeli chodzi o wynik, ale nikt z nich nie poddawał krytyce grę Duńczyków. Była ona i tym razem bez zarzutu. Akcjom brakło jedynie wykończenia, dyspozycji strzałowej napastników. Obrońcy pilnie strzegli dostępu do bramki ze skrzydeł, **Oenvold** — środkowy pomocnik umiał stopować wypady przeciwnika i umiejętnie zasilał własny napad w dokładne podania. Obaj skrajni, starzy nasi znajomi — **Pilmark i I. Jenssen,** wypełniali pilnie swoje zadania, przy czym i tym razem Jenssen zasłużył na miano czołowego piłkarza zespołu.

Stosunkowo gorzej szło jednak w ataku. Zwłaszcza do **przerwy.** Popełniono wielki błąd, przestawiając olbrzyma Lundberga na lewego łącznika, Carl Praest sprawował wówczas funkcję kierownika napadu. W tym zestawieniu Duńczykom wybitnie „nie szło". **Carl Praest** był strzeżony tak starannie. jak na to zasługuje gracz, za którego Włosi ofiarowują ponad 15 milionów złotych. **Lundberg** czuł się zdecydowanie nieswojo w roli łącznika.

Zbyt późno może zdecydowano się na korekturę. Ale od momentu, gdy Lundberg objął swój stały posterunek na środku ataku, a Praest szukał swobody na lewym skrzydle, poszło już znacznie lepiej.

Dwumetrowy Lundberg, choć nie zdradzał ochoty do wywalczania sobie piłki, kierował wspaniale akcjami napadu. Skoro tylko poznał w prawoskrzydłowym Frondsenie godnego partnera, uaktywniał często prawą flankę. Lundberg umiał ściągnąć na siebie przeciwnika, precyzyjnie wystawić, ale i on i jego koledzy stracili widocznie wiarę w skuteczność strzału z większej odległości Z denerwującym uporem starali się piłkę wtłoczyć do bramki z minimalnego dystansu. I to była przyczyna niezasłużonej ich porażki.

Mecz był niezwykle interesujący, emocjonujący. Już w 8 min. Holandia uzyskała prowadzenie ze strzału Lenstra. Wyrównanie padło dopiero w 25 min. a autorem jego był prawy łącznik K. Aage Hanssen zdobywca trzech bramek w pamiętnym meczu z Polską. Od tego momentu zaznaczyła się rosnąca przewaga Duńczyków.

Po zmianie stron znów 8 minuta jest pechowa dla Danii. W opisanych na wstępie warunkach. Lenstra zdobywa drugą bramkę dla Holandii, jak się później okazało, ustalając wynik meczu. Duńczycy mieli wiele okazji do wyrównania. Niestety, nawet rzut bezpośredni z linii pola bramkowego minął minimalnie poprzeczkę. W ostatnich sekundach gry Hanssen miał jeszcze jedną świetną okazję, gdy wybrał sprytnie piłkę robinsonującemu bramkarzowi, ale strzał odbił się o mur nóg Holendrów.

Sędzia norweski nie zachwycił — odnosiło się wrażenie, że zależy mu bardzo na sukcesie Duńczyków. I to jednak nie pomogło.

Jakie są widoki po tym meczu na spotkanie warszawskie? Duńczycy nie grają gorzej niż w roku ubiegłym, gdy Idraets Park był widownią ciężkiej klęski polskiej drużyny. Wszystko zależy od tego, jak grają nasi chłopcy W Kopenhadze panuje raczej optymizm, choć selekcjonerzy z wielką troską układają skład. Ostateczne zestawienie znane będzie w środę po południu. W jedenastce, która grała dziś przeciw Holandii oczekiwać należy zmian na pozycji prawego obrońcy oraz lewego łącznika, którą to pozycję zajmował Soerenssen.

Dania grała przeciw Holandii w zestawieniu:

Nielssen, Koeppen. Peterssen, Pilmark, Oenvold, I. Jenssen, Frondsen, K. Hanssen, Praest, Ludnberg, Soerenssen, a po pauzie Frondsen. Hanssen, Lundberg. Soerenssen. Praest.

W Lipinach też 1:1

NAPRZÓD LIPINY — PAFAWAG 1:1 (0:1)

LIPINY (tel. wł.). Drugoligowy mecz w Lipinach pomiędzy miejscowym Naprzodem a Pafawagiem z Wrocławia zakończył się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 1:1 (0:1)

Mecz stał na bardzo słabym poziomie, do czego w dużej mierze przyczynił się padający przez cały czas deszcz.

Bramkę dla Pafawagu zdobył w 40 min. przed przerwą Chełczyński, wyrównał dla Naporzodu w drugiej minucie Kubocz. Sędziował ob. Krzyżanowski z Poznania. Zainteresowanie publiczności znikome.

Naprzód był w przekroju całego spotkania drużyną lepszą, ale u lipiniaków zawiódł atak. Szczególnie słabo wypadli w meczu z Pafawagiem Piec i Brychcy.

Pafawag sprawił swą postawą miłą niespodziankę. Cała drużyna walczyła ambitnie i ofiarnie, mając swe najsilniejsze punkty w bramkarzu, obydwu obrońcach, środkowym pomocniku oraz lewoskrzydłowym.

Przy zdobyciu wyrównującej bramki przez Naprzód, doznał zwichnięcia ręki bramkarz Krzyk i od tej chwili zamiast niego grał rezerwowy.

Z drużyny gospodarzy wyróżnili się Kroczek, Duda oraz Kubocz.

Baildon traci punkt na własnym boisku

Baildon — Chełmek 1:1 (0:1)

KATOWICE. Zareklamowany na godzinę 17 mecz o mistrzostwo II ligi między Baildonem a Chełmkiem rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem.

Baildon grał przez pierwsze 10 minut tylko w dziesiątkę, gdyż dla jednego z jego zawodników zabrakło butów piłkarskich i musiał je wypożyczyć dopiero od juniorka biorącego udział w przedmeczu.

Spotkanie Baildon — Chełmek stało na kompromitująco niskim poziomie i odbywało się poza tym w bardzo niesprzyjających warunkach, bo podczas lekkiego deszczu i na rozmokłym terenie

Mecz mimo, że wykazał zdecydowaną przewagę Baildonu, zwłaszcza po pauzie zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

Prowadzenie zdobyli goście w 27 min., wykorzystując błąd Trąbki przez Zatorskiego III. Wyrównanie padło dopiero po przerwie 78 min. z dość przypadkowego strzału Dreszera.

Gra sama była nudna, zwłaszcza od chwili, kiedy goście zdobyli prowadzenie, gdyż dążąc do utrzymania wyniku — grali wybitnie defensywnie i na czas.

Drużyny wystąpiły w składach: CHEŁMEK — Wcisło, Guzda, Kliszka, Płaszyński, Zatorski I, Potycha, Borowski, Walczak, Zatorski II, Obtułowicz, Zatorski III.

BAILDON — Szyb, Trąbka, Kowacz, Cichy, Kuczmiera, Pohl, Dreszer, Loch, Waja, Krężel. Szymura.

Widzów z uwagi na niepogodę zaledwie 500 osób.

Sędziował p Olejnik z Łodzi.

Był to ostatni występ Baildonu na jego starym — i nienadającym się do rozgrywek ligowych — boisku. Po dokonanej fuzji z katowicką Pogonią. dysponuje Baildon stadionem Pogoni i na nim rozgrywać będzie już mecze drugiej serii.

Na nowym terenie i we wzmocnionym składzie Baildon w II serii powinien odegrać ważniejszą rolę.

KRAKÓW — WARSZAWA O PUCHAR KAŁUŻY

KRAKÓW (tel. wł.) Kapitanat Krakowskiego OZPN ustalił następujący skład drużyny Krakowa na mecz z Warszawą o puchar Kałuży w dniu 23 czerwca br. w Warszawie: Rybicki (Jurowicz), Gędłek. Barwiński (Flanek), Jabłoński I, Parpan. Mazur, (Wapiennik I). Bobula. Gracz. Kohut. Rupa. Mamoń (Nowak. Radoń).

TOURNEE KRAKOWSKICH ORLĄT PO CZECHOSŁOWACJI

KRAKÓW (tel wł) Krakowskie „Orlęta" wyjeżdżają w lipcu br do Czechosłowacji. gdzie rozegrają 5 spotkań z drużynami morawskimi Program występów piłkarzy krakowskich jest następujący: 24 lipca — Sokol Dynamo Vsetin, 26 lipca — Sokol Blansko. 28 lipca — Sokol Svitavy, 31 lipca — Sokol. Hodonim, 3 sierpnia — Sokol Znojmo.

Garbarnia popsuła jubileusz Ostrovii wygrywając 5:0

OSTROVIA — GARBARNIA 0:5 (0:3)

OSTRÓW. Drużyny do spotkania wystąpiły w składach następujących:

Garbarnia: Jakubik, Jodłowski, Mikulski, Kaliciński, Lasiewicz, Bienek. Parpan II. Górecki. Nowak, Bożek. Kucharski.

Ostrowia: Grzęda, Majerowicz, Żurkowski, Wielgosz, Wojtysiak, Biegański. Leński Młynarek. Trzebiatowski, Sikora. Baura.

Rozegrane na zakończenie uroczystości jubileuszowych gospodarzy spotkanie o mistrzostwo II ligi z Garbarnią zakończyło się wysokim zwycięstwem gości.

Na tle słabo grającej w tym dniu Ostrowii Garbarnia wypadła doskonale. Zespół jako całość nie miał słabych punktów, a na szczególne wyróżnienie zasługuje środkowy napastnik Nowak, strzelec trzech bramek i inicjator większości akcji napadu drużyny krakowskiej. Ostrowia zagrała bardzo słabo, większość graczy robiła wrażenie jakby się znalazła po raz pierwszy na boisku. Jedynie Trzebiatowski w ataku i Żurkowski w obronie zasługują na wyróżnienie.

Pierwsza bramka dla Garbarni padła już w 6 minucie ze strzału Nowaka. W 9 minucie Ostrowia miała jedyną szansę wyrównania, ale Jakubik dosłownie z nóg zebrał piłkę Leńskiemu. W 25 miuncie Nowak podwyższył wynik meczu na 2:0, a trzecią bramkę w 41 minucie zdobył Parpan II.

Po zmianie stron Ostrowia opadła zupełnie z sił i na boisku panowała niepodzielnie Garbarnia. W 50 minucie Nowak strzelił czwartą bramkę, a na sześć minut przed końcem wynik ustalił Kucharski. Zawodom przyglądało się 5000 widzów. Sędziował ob. Dąbrowski.

PROGRAM MINUTOWY MECZU LEKKOATLETYCZNEGO KOBIET CZECHOSŁOWACJA — POLSKA W KRAKOWIE

KRAKÓW (tel wł) Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący program minutowy zawodów międzypaństwowych kobiet Czechosłowacja — Polska, który odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. w Krakowie

Godz 17.00 — 100 m., kula skok wzwyż.

Godz. 17,25 — 200 m. dysk skok w dal.

Godz. 18,05 — 80 m., przez płotki oszczep.

Godz. 18,25 — sztafeta 4x100 m.

★ WG i D Op. Pod. ZBN ukarał: 1) Skibę — Gwardia Opole surową naganą za krytykę orzeczeń sędziego. 2) Budurę — Związkowiec Opole męt za pogróżki, wobec sędziego 3 mies dyskwalifikacją. 3) Łukaszczyka — Budowlani Opole, 6 mies dyskwalifikacją za brutalną i niebezpieczną grę.

Doniosłe uchwały II Kongresu ZZ

Trzeba przezwyciężyć zaniedbanie ideologiczne wśród sportowców

II Kongres Związków Zawodowych w zakończeniu swych obrad powziął liczne, doniosłe uchwały, które nie tylko wytyczają plan pracy organizacji związkowych na przyszłość, ale również spowodują niewątpliwy przełom w działalności ruchu zawodowego usprawniając i pogłębiając jego pracę.

Uchwały dotyczą wszystkich dziedzin pracy związkowej, a o ich rozmiarze świadczy fakt, że obejmują one 34 strony broszury, wydanej drukiem przez Centralną Radę Związków Zawodowych.

Kolejno więc poszczególne punkty uchwał traktują o zadaniach związków zawodowych w walce o rozwój gospodarki narodowej, w walce o poprawę warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej, w dziedzinie pracy organizacyjnej, w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i wychowania fizycznego i o udziale w międzynarodowym ruchu związkowym.

Konkretnie, jeżeli chodzi o zagadnienia wychowania fizycznego i sportu, to uchwały CRZZ zawarte zostały w dwóch punktach. Brzmią one dosłownie następująco:

Kongres postanawia — w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu robotniczego przezwyciężyć zaniedbanie ideologiczne wśród sportowców, jak również stare tradycje mieszczańskiego sportu, pokutujące często w klubach, zmierzając do jak najszerszego umasowienia sportu i przygotowania odpowiednich kadr dla szerzenia kultury fizycznej wśród mas pracujących.

Kongres postanawia — przystąpić we wszystkich większych ośrodkach miejskich do organizowania zdrowego i kulturalnego wypoczynku świątecznego dla mas pracujących, przez urządzanie masowych wycieczek za miasto, rozrywek, zabaw ludowych, igrzysk sportowych, przez zbiorowe odwiedzanie muzeów, teatrów, kin, wystaw itp.

Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych odnośnie zagadnień wychowania fizycznego i sportu zasługują na b. szczegółowe omówienie. Zawierają one bowiem zasadnicze stwierdzenia, które zresztą niejednokrotnie poruszane były na naszych łamach. Przede wszystkim więc najważniejszym fragmentem uchwał jest stwierdzenie, że należy przezwyciężyć zaniedbanie ideologiczne wśród sportowców. Dotychczas niestety na tę sprawę w klubach sportowych — związkowych, nie mówiąc już o pozostałych, mówiono bardzo nie wiele. Przeważnie zwracano uwagę na potrzebę treningów, posiadanie odpowiedniej kadry instruktorów lub w najlepszym wypadku wpajano w zawodników zasady odpowiedniego zachowania się na boisku. **Ten ostatni punkt był w klubach związkowych nie zawsze zresztą należycie stawiany.** Mieliśmy tego dowody chociażby na licznych zawodach piłkarskich lub bokserskich, kiedy to sportowcy — związkowcy zachowywali się nieodpowiednio, wywołując często zgorszenie wśród publiczności. **Co prawda stopniowo poziom zachowania się zawodników ulega poprawie, ale w każdym razie pozostało do zrobienia jeszcze bardzo wiele.**

Jeżeli zaś chodzi o ideologiczne uświadomienie robotniczych sportowców, to w tym kierunku naprawdę dotychczas zrobiono bardzo mało. Dobrze się więc stało, że Kongres wyraźnie postawił zadanie brzmiące jak hasło: — **TRZEBA PRZEZWYCIĘŻYĆ ZANIEDBANIE IDEOLOGICZNE SPORTOWCÓW.** Trzeba więc ze sportowców uczynić uświadomionych obywateli, wiedzących dokładnie o tym, jaką rolę spełniać ma wychowanie fizyczne i sport w podnoszeniu tężyzny fizycznej mas pracujących, w przygotowaniu ich do wykonania zadań, jakie stawia przed nimi władza ludowa i Partia.

To właśnie trzeba uświadomić naszym zawodnikom i w tym kierunku zgodnie z uchwałami II Kongresu powinna pójść praca wszystkich ogniw odpowiedzialnych za dziedzinę wychowania fizycznego i sportu.

Jeżeli zaś chodzi o usunięcie z klubów związkowych, starych, szkodliwych, drobnomieszczańskich tradycji, to walka z nimi została już zapoczątkowana. **Z każdym niemal miesiącem zmniejszać się będzie ilość tych „działaczy", których głównym zadaniem i celem było hodowanie „gwiazd sportowych" zdobywanych dla barw klubowych za cenę przekupstwa, machinacji i szacherek.**

Coraz więcej działaczy sportowych rozumie, że siła sportu i całej akcji wychowania fizycznego mieści się w jej masowości, w obejmowaniu swym zasięgiem tysięcy robotników, którzy potrzebują stałej regeneracji sił, aby mogli wykonać zadania produkcyjne stawiane im przez plan.

Aby zagadnienie masowości sportu stanęło na odpowiednim poziomie i było należycie realizowane, trzeba stworzyć wystarczającą kadrę instruktorów i przodowników sportowych, którzy posiadając odpowiedni zasób wiadomości mogli należycie stawiać sprawę wychowania fizycznego i sportu.

Realizując tę uchwałę II Kongresu Centralna Rada Związków Zawodowych poprzez Radę Kultury Fizycznej i Sportu organizować będzie kursy szkoleniowe, aby stworzyć kadry tych, którzy hasło masowości sportu przeniosą do rzesz członków związków zawodowych.

W uchwałach Kongresu ważnym jest również stwierdzenie, że we wszystkich większych ośrodkach miejskich organizowane będą imprezy, których zadaniem będzie dostarczenie robotnikom zdrowego i kulturalnego wypoczynku świątecznego.

Do rzędu tych imprez zaliczone zostały zawody sportowe. I tu właśnie widać tę nową rolę sportu robotniczego. Wiadomym było, przecież, że wielu robotników uważało pójście na zawody sportowe jako formę wypoczynku i pewnego rodzaju przyjemności. Dlatego to właśnie tak masowo pracownicy z hut, fabryk i kopalń uczęszczają na zawody. Oni to przecież, a nie kto inny w takim ośrodku jak np. Zagłębie Węglowe stanowią olbrzymią większość widzów, którzy w każde święto, w każdy wolny od pracy dzień gromadzą się na boiskach i stadionach sportowych.

Trzeba jednak spowodować, aby te imprezy sportowe naprawdę zawierały elementy zdrowego i kulturalnego wypoczynku, aby dawały one robotnikom odprężenie nerwowe, a jednocześnie przyciągały masy do wychowania fizycznego i sportu.

W tych masowych imprezach, jak np. biegi na przełaj, pokazy gimnastyczne, zawody o odznakę sportową, w masowej akcji uczenia pływania itp. brać będą liczny udział członkowie kół sportowych, tworzonych przy zakładach pracy. **Sport i wychowanie fizyczne w warunkach, gdy klasa robotnicza dąży do zbudowania socjalizmu, odegrać ma więc niemałą rolę i dlatego też uchwały II Kongresu Związków Zawodowych dotrzeć winny do świadomości tych wszystkich, których interesują zagadnienia związane z rozwojem tężyzny fizycznej społeczeństwa.**

Przed zrzeszeniami sportowymi poszczególnych związków zawodowych stoi obecnie zadanie przeniesienia uchwał Kongresu w masy członkowskie i realizowanie tej linii, jaką wytyczył Kongres, na drodze do umasowienia sportu i wychowania fizycznego.

ELTE

GÓRNIK RADLIN ODPOWIADA na apel LZS Wicher Wilchwy

Na apel LZS Wicher Wilchwy k. Wodzisławia, który ukazał się w numerze 47. Sportu Zarząd ZKS GÓRNIK w Radlinie komunikuje:

Mimo rozegrania przez nasz Klub już kilku spotkań w ramach akcji propagandy sportu na wsi w ciągu miesiąca maja br. (Godów, Racibórz, Pawłowice) zobowiązujemy się wysłać w pierwszej połowie lipca kompletną drużynę ligową, siatkarzy oraz gimnastyków do Wilchw, celem rozegrania propagandowych spotkań z tamt. LZS.

Ponieważ jednak w okolicy wielka ilość LZS chciałaby rozegrać z nami takie same spotkania a klub nasz nie jest w stanie wszystkich zadowolić wzywamy II-go ligowy Naprzód z Lipin oraz Baildon z Katowic do zorganizowania jednego wyjazdu na wieś rybnicką (np. do Zabełkowa czy Gorzyc).

Za Zarząd:
podpisy nieczytelne
sekretarz: prezes:

Min. Rusinek i poseł Motyka odwiedzili piłkarzy w AWF

WARSZAWA. Obóz treningowy piłkarzy w Akademii WF na Bielanach odwiedzili w dniu 11 bm. minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek, dyr. GUKF poseł Motyka oraz przedstawiciele PZPN inż. Przeworski i Glinka.

Minister Rusinek w krótkim przemówieniu, wygłoszonym do piłkarzy, podkreślił znaczenie godnego reprezentowania barw polskich w meczach międzypaństwowych.

Dyrektor GUKF poseł Motyka zwrócił uwagę na istotę zrozumienia przez zawodników właściwego i godnego zachowania się na boisku, wynikającego ze zrozumienia dzisiejszej roli reprezentowania barw Polski Ludowej.

Goście zwiedzili ponadto urządzenia akademii, interesując się żywo pracami i postępami kursów AWF.

Zmiany w składzie kadry reprezentacyjnej piłkarzy

WARSZAWA. PZPN ustalił następujący skład narodowej kadry piłkarskiej:

Bramkarze: Jurowicz, Rybicki, Skromny, Borucz.

Obrońcy: Janduda, Gędłek, Sobkowiak, Wołosz, Flanek, Glimas, Barwiński,.

Pomocnicy: Suszczyk, Jabłoński I, Słoma, Parpan, Szczurek, Brzozowski, Tarka, Jabłoński II, Wieczorek, Skrzypniak.

Napastnicy: Wiśniewski, Ochmański, Mamon, Cieślik, Muskała, Krasówka, Świcarz, Spodzieja, Kohut, Brzeski II, Gracz, Anioła, Trampisz, Baran, Kokot II, Rembecki.

Zarysowują się kontury II-giej reprezentacji na mecz z Węgrami

WARSZAWA. II-ga reprezentacja piłkarska Polski rozegra pierwsze swe spotkanie sparringowe przed meczem z Węgrami (10-go lipca w Gdańsku — Wrzeszczu) w dniu 19 bm. z repr. Lublina.

Kapitanat PZPN wyznaczył następujący skład II-giej reprezentacji na mecz w Lublinie: Skromny (Komar), Sobkowiak, Glimas, Słoma, Tarka, Skrzypniak, Wieczorek, Kokot II (Rembecki), Trampisz, Brzeski II, Krasówka i Wiśniewski.

Poza tym do Lublina pojadą jako rezerwowi Swicarz i Ochmański.

Częstochowski finał na łódzkim boisku

Częstochowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Łodzi z propozycją urządzenia tu decydującego meczu o mistrzostwo okręgu Gwardia Wieluń — Włókniarz Victoria.

Łodzianie wyrazili zgodę na organizację powyższej imprezy. Decydująca rozgrywka odbędzie się więc w Łodzi we wtorek dnia 14-go bm. o godz. 18-tej na stadionie ŁKS Włókniarz.

W BABIMOJSKIM OBWODZIE

LZS Polonia tworzy nową historię polskiego sportu

Obwód babimojski w powiecie wolsztyńskim jest w przeważnej części zamieszkały przez autochtonów, którzy wytrwali w niezłomnym krzewieniu ducha polskiego aż do upragnionego przyłączenia prastarej ziemi piastowskiej do Polski. Chcąc się nieco dowiedzieć o działalności wiejskiego klubu autochtonów — „Polonii" nie tylko w latach obecnych, ale w czasie, gdy za niesprawiedliwą granicą krzewili kulturę fizyczną — jedziemy do NOWEGO KRAMSKA. Jest to duża piękna wieś obsadzona starymi lipami.

Wieczorem udajemy się do lokalu klubowego, do którego schodzą się na pogadankę sportową silni fizycznie chłopcy miejscowej „Polonii". Po całodziennej ciężkiej pracy na roli, zbierają się razem, aby pogawędzić o aktualnych sprawach sportowych. Mówią swoją oryginalną gwarą babimojską z zainteresowaniem o sporcie, który pasjonuje Nowe Kramsko i okoliczne wsie autochtoniczne. Rozmawiam z nimi serdecznie i pokazuję im „Sport", który im się bardzo podoba. Cieszą się ogromnie, że właśnie w tej gazecie chcę o nich pisać.

Kierownik a zarazem czynny piłkarz drużyny „Polonii" Fabiś Marian opowiada o działalności przedwojennej i obecnej, o radościach i bolączkach swego ukochanego klubu wiejskiego.

„Polonia" została założona w Nowym Kramsku już w 1923 roku. Skupiła ona w swej drużynie oderwaną od ojczyzny patriotyczną młodzież polską. Później powstały kluby polskie w Podmokli i Dąbrówce.

W 1932 roku, gdy władzę obejmował w Niemczech Hitler, zaczęły się dla Polaków coraz gorsze warunki działalności sportowej. Niemcy założyli w Kramsku nowy klub sportowy, który chciał wciągnąć w swe szeregi jaknajwiększą ilość patriotycznej młodzieży polskiej. Polacy pozostali jednak wierni „Polonii" i w okazyjnych meczach piłkarskich „prali" Niemców ile się tylko dało. Jedyny kontakt sportowy z ojczyzną stanowiło kilka gościnnych występów Obry z nadgranicznego miasta Zbąszynia. Tuż przed wojną szykany szwabskie nabierały na sile.

Już w drugim dniu wybuchu wojny hitlerowcy zaaresztowali działaczy Związku Polaków w Niemczech. Między innymi zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu działacze i gracze „Polonii" Fabiś Wacław, Hejduk Jan, Tomiak Kazimierz, prezes „Polonii" Jankowiak Edmund, Piwecki Józef, ojciec opowiadającego Fabiś Wacław i inni zostali w Oranienburgu zamordowani. W czasie wojny ok. 100 Polaków z obwodu babimojskiego znalazło miejsce w obozach koncentracyjnych. Rodziny zostały wysiedlone z gospodarstw. O istnieniu sportu polskiego nie było mowy.

Dopiero wielkie zwycięstwo Armii Radzieckiej położyło kres prześladowaniom. Twardzi bojownicy polskości zostali po latach tęsknoty i cierpień na zawsze połączeni z ojczyzną.

Niktórzy starzy działacze klubowi mieli szczęście przetrwać piekło Oranienburga i wróciwszy do Kramska powołali znów do życia Polonię. Jest to zasługą **Fabisia Mariana, Raimana Alfonsa, Kędzierzyńskiego Jana, Hajduka Jana, Klainerta Franciszka** i innych, którzy tworzą trzon dzisiejszego zarządu.

Piłkarze Polonii zaczęli znów rozgrywać mecze. Początkowo grali z drużynami autochtonicznymi „Jedności" z Podmokli i „Pogonią" z Dąbrówki, a następnie nawiązano żywy kontakt ze „Sulechowianką" i zbąszyńską „Obrą". Wstąpienie w r. 1948 do POZPN pozwoliło na szerszy kontakt Polonii z innymi drużynami.

W rozgrywkach C klasowych grupy VII Polonia zajęła trzecie miejsce z 14 pkt. i stos. bramek 19:14. W rozgrywkach osiągnięto wiele niespodziewanych i cennych zwycięstw.

Polonia liczy 60 członków, w tym 50 czynnych sportowców, wśród których znajduje się dobry materiał na biegaczy. W najbliższym czasie zostanie założona sekcja lekkoatletyczna i siatkówki pań.

Duży wkład pracy włożyli członkowie w rozbudowę boiska. Zbudowano własnym wysiłkiem szatnie i ławki. Dla umocnienia boiska nawieziono ok. 120 wozów ziemi.

Zimą sekcja teatralna odegrała kilka przedstawień amatorskich.

Dorocznym zwyczajem urządzi Polonia po żniwach piłkarski turniej błyskawiczny i zawody lekkoatletyczne, które staną się prawdziwym świętem sportowym okolicznych wsi.

W końcu sympatyczny rozmówca wyjawia kilka pragnień i bolączek. Polonia pragnie by jaknajszybciej objęta została działalnością LZS-u. Sprawą tą winna się zainteresować Gminna Rada Sportu Wiejskiego. Dalszy pomyślny rozwój utrudnia brak sprzętu sportowego. Drużyna piłkarska z radością ugościłaby w Kramsku choć na krótszy czas trenera lub instruktora. Odczuwa się również brak pomocy finansowej i tą drogą prosi zespół o pewną subwencję. Polonia ma żal do gminnych władz samorządowych, które wykazują brak zrozumienia dla działalności sportowej robią pewne niepotrzebne biurokratyczne trudności w organizowaniu imprez dochodowych na cele klubowe.

Polonia czułaby się moralnie znacznie lepiej, gdyby jeden z większych klubów poznańskich przejął opiekę nad ambitną drużyną autochtonów.

Żegnamy serdecznie zdrowych sportowców wiejskich i życzymy im nagrody, które rozdziela się najlepiej pracującym zespołom ludowym. „Polonia" z Nowego Kramska zasługuje na największe uznanie za krzewienie polskości w oderwaniu od ojczyzny, za męską postawę wobec hitlerowców i za żywą działalność w umasowieniu sportu w Polsce Ludowej.

Kozłowski Henryk
korespondent terenowy

WĘGRY — SZWAJCARIA 2:0 O PUCHAR DAVISA

BUDAPESZT. Po pierwszym dniu ćwierćfinałowego spotkania tenisowego o puchar Davisa Węgrzy prowadzą ze Szwajcarią 2:0.

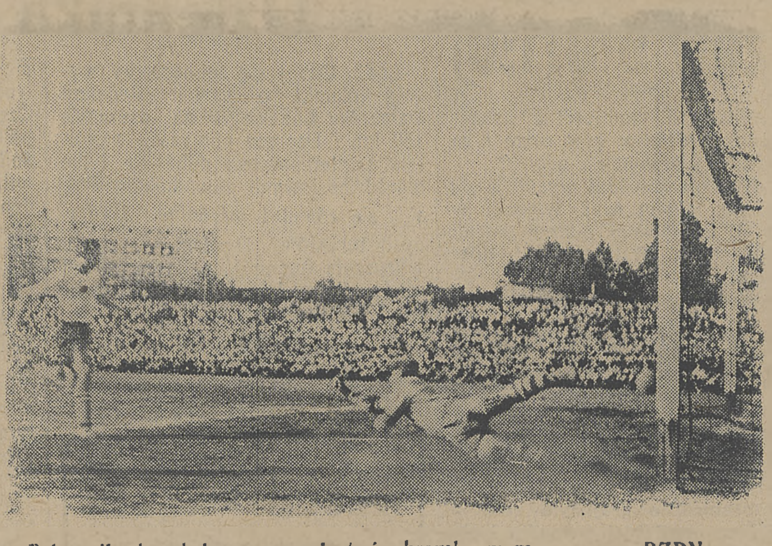
Adam (Węgry) wygrał z Hounderem 6:1, 0:6, 6:4, 7:5, a Asboth (Węgry) pokonał Albrechta 6:3, 6:3, 5:7, 6:0.

WĘGRY JUŻ W PÓŁFINALE PUCHARU DAVISA

BUDAPESZT. Tenisiści węgierscy zakwalifikowali się do półfinału rozgrywek o puchar Davisa, zdobywając w meczu ze Szwajcarią trzeci decydujący o zwycięstwie punkt. W grze podwójnej Asboth i Adam pokonali parę szwajcarską Hounder-Buser 3:6,, 6:3, 6:4, 7:5.



Członkowie Kapitanatu PZPN (od lewej ku prawej) Krug, dyr. Kisieliński, Szymkowiak i płk. Izdebski śledzą przebieg meczu sparringowego Bratysława — reprezentacja PZPN-u.
Fot. Otto Link.



Tak padła decydująca o zwycięstwie bramka w meczu repr. PZPN-u — Bratysława. Mimo rozpaczliwej obrony Rybickiego, Szymański nieuchronnym strzałem umieszcza piłkę w polskiej siatce.
Fot. Otto Link.



Tegelhof się spóźnił, Rybicki wybiegiem zdobył piłkę i wyjaśnił sytuację.
Fot. Otto Link.

OSTATNI MELDUNEK Z OSLO
przed rozpoczęciem mistrzostw

(Dokończenie ze str. 1-ej)

GWIAZDA WAGI CIĘŻKIEJ

Polacy cieszą się tu dużym zainteresowaniem. Szymura i Antkiewicz znajdują wielu znajomych z poprzednich mistrzostw i turnieju olimpijskiego. Rekordy bije jednak... oczywiście Józef Zapłatka. Chwilami wydaje się, że nasz „król sędziów" mógłby rywalizować w popularności z gwiazdami filmowymi. Wszyscy go znają, wszyscy go pozdrawiają, klepią z sympatią po olbrzymich, pełnych łopatkach. Zapłatka nie do wszystkich objawów tej sympatii odnosi się z entuzjazmem. Węszy zasadzkę na swe zapasy aprowizacyjne i zdolności organizacyjno - kulinarne. Belgowie już wyrazili mu swój podziw i zazdrość po wstępnej deklaracji na temat systemu zaopatrywania polskich zawodników. Zapłatka jest z całą pewnością gwiazdą pierwszej wielkości na firmamencie kulisów mistrzostw.

16 NARODÓW NA STARCIE

Na miejscu są prawie wszystkie reprezentacje. Oczekuje się jeszcze przyjazdu Austriaków. Wiadomo już, że nie przybędą bokserzy hiszpańscy. Skład więc w stosunku do mistrzostw dublińskich zmienił się. Oprócz Hiszpanów nie będzie w Oslo również Turków, natomiast przybyli pięściarze Jugosławii i Austrii. Pełne ósemki wystawili Czechosłowacy, Węgrzy, Belgowie, Finowie i Francuzi. Po 7 bokserów delegowały Szwecja, Dania, Norwegia, Jugosławia, 5 zawodników ma Polska, po 4-ch — Holandia i Irlandia, 3-ch — Szkocja i dwu — Anglia. Liczebność Austriaków nie jest jeszcze znana.

PROGRAM

Program mistrzostw jest następujący: w poniedziałek 13-go od 10-ej rano ważenie i badanie lekarskie. O 17.30 nastąpi wyjazd z hotelu na stadion. O 19-tej odbędzie się defilada i uroczystość otwarcia, a o 19.30 rozpoczęcie walk. Losowanie odbędzie się bezpośrednio po ważeniu.

Waga odbywać się będzie codziennie o godz. 10.00 zaś walki rozpoczynać się będą wieczorem o 19-tej. We wtorek przed południem zawodnicy udadzą się na wycieczkę do fiordu Oslo. Finały odbędą się w piątek, w sobotę pożegnalny bankiet. Polacy wyjadą do kraju w niedzielę 19-go.

OSTATNIE ROZWAŻANIA

Szanse? Nie mówmy o tym na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem mistrzostw. Nie ulega wątpliwości, że przyjechaliśmy do Oslo nieco za późno. Nasi chłopcy mają lekką nadwagę, nie trudną do zrzucenia, ale wolelibyśmy oczywiście, gdyby ten proces odbywał się wtedy, gdy będą w pełni wypoczęci i zaaklimatyzowani.

Wypada zresztą zanotować, że po raz pierwszy polska ekipa ma ze sobą własną wagę. Nie będzie więc narażona na niespodzianki ani zmuszana do pożyczania. Jest to drobny, ale dość charakterystyczny szczegół o organizacyjnym przygotowaniu.

No cóż, była Oliwa, była staranna opieka, solidny trening, niestety mistrzostwa nie odbywają się w momencie dla nas korzystnym. (Chychła, Czortek...). Było już jednak gorzej, że przypomnimy tu 1947 r. i zeszłoroczną Olimpiadę. Ta ostatnia przyniosła pewien postęp w naszej pozycji na międzynarodowej arenie. Nic nie wykazuje, abyśmy tej pozycji nie mieli zachować, co w obecnych warunkach też będzie pewnym sukcesem.

Zresztą — kto wie? W Antkiewiczu, Szymurze, Nowarze, Grzywoczu drzemią wielkie ambicje...

Przy następnym meldunku chcemy Wam donieść o miłych niespodziankach. Bardzo na nie liczymy.

GEDANIA — OSTROWIA 9:7

OSTRÓW. W sobotę gościła w Ostrowie drużyna pięściarskiego mistrza Polski Gedania. W ramach jubileuszu 40-lecia kolejarzy ostrowskich zmierzyła się ona z Ostrowią. Mecz stał na bardzo dobrym poziomie.

Gedania wystąpiła w składzie osłabionym bez Soczewińskiego, Antkowiaka, Kudłacika, Chychły.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco.

W wadze muszej Woźniak (Ostrowia) wygrał w II rundzie przez ko z Gorzką (Gedania).

W wadze koguciej: Górecki (O) przegrał na pkt. z doskonale usposobionym Kleinem (G).

W wadze piórkowej: Nowak (O) po najładniejszej walce dnia wygrał na pkt. z Berenczem (G)

W wadze lekkiej: Labza (O) nie rozstrzygnął walki z Kleinszmidem (G).

W wadze półśredniej: Adamski (O) po słabej walce uległ na punkty Musiałowi (G).

W wadze średniej: Maciejewski (O) został zdyskwalifikowany w III rundzie walki z Raiskim (G).

W wadze półciężkiej: Kołodziej (O) będąc faworytem przegrał przez ko w I rundzie z Doleckim (G).

W wadze ciężkiej: Kołeczko (O) miał przez wszystkie trzy rundy przewagę nad Białkowskim (G) i wygrał w rezultacie na punkty

ZAWODY KAJAKOWE O MISTRZOSTWO WIELKOPOLSKI

POZNAŃ (tel. wł.). W drugim dniu zawodów kajakowych o mistrzostwo Wielkopolski pogoda sprzyjała zawodnikom, to też wyniki osiągnięto bardzo dobre. W konkurencjach męskich Jeżewski potwierdził swoją formę z dnia poprzedniego zwyciężając w jedynkach na dystansie 1000 m. W konkurencjach żeńskich o prymat walczyły zawodniczki Warty i Kolejarza z Lubonia. W dwójkach pań zwyciężyła niespodziewanie para Szulcówna — Kołodziejczak z Warty pokonując na ostatnich metrach świetną obsadę Kolejarza Szajkówna — Kryniewiecka.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

Dwójki juniorów na dystansie 1000 m: 1) Tarasiewicz — Talarowski (Warta) 4.31 2) Cichy — Ziomek (Kolejarz 4.34;

Czwórki młodzików na dystansie 500 m.: 1) Ogniwo 2.07.2 2) Warta 2.10.9;

Jedynki seniorów 1000 m: 1) Jeżewski (Ogniwo) 4.36.0. 2) Szajek (Kolejarz) 4.47.3;

Dwójki kobiet na dystansie 1000 m: 1) Szulcówna — Kołodziejczak (Warta) 2.17.0 2) Szajkówna — Kryniewiecka (Kolejarz) 2.19.0;

Czwórki juniorów na dystansie 1000 m: 1) Stal 4.10.2, 2) Kolejarz 4.11.6;

Jedynki seniorów 1000 m.. 1) Je Bartoszewski (Ogniwo) 2.29.2. 2) Rejarczak (Warta) 2.31.0;

Dwójki seniorów — 1000 m: 1) Krzyska — Kozierak (Warta) 4.22.2 Strzelecki — Jankowski (Stal) 4.29.0;

Czwórki kobiet na dystansie 500 m: 1) Warta 2,15.1, 2) Ogniwo 2,18.0.

Duńczycy podali skład

WARSZAWA. Na mecz z Polską Duński Kapitanat Sportowy ustalił następujący skład: Nielsen, Petersen, Ernvald, Frandsen, Praest, Soerensen, Olsen, Colberg, Lyngsaa, Koeppen, Pilmark, Jensen, Johansen, Lundberg, Elting, Hansen, Edvin, Rechendorf.

Jako kierownik ekspedycji, która przybędzie do Warszawy w dniu 18 czerwca przyjeżdża prezes związku duńskiego Christian Middelboe oraz dwóch członków zarządu i dwóch członków kapitanatu sportowego.

*** Mistrzem olsztyńskiego OZPN na rok 1949 i reprezentantem w rozgrywkach o mistrzostwo międzykregowe została drużyna ZS Kolejarz Olsztyn.**

* * *

*** Mistrzem warszawskiego OZPN na rok 1949 została drużyna KS Znicz Pruszków.**

Z CAŁEGO KRAJU

DEBISZ REMISUJE Z OLEJNIKIEM

Łódź. Na stadionie ŁKS-u zakończył się w niedzielę trzydniowy turniej bokserski o najlepszą lokatę w klubie ŁKS — Włókniarz. W trzecim dniu zawodów w wadze muszej Różycki pokonał Włodarczyka, a Kargier Debisza II. W koguciej Głogowski wygrał z Dąbrowskim, Olczyk natomiast wypunktował Rymlera. W piórkowej Michalski niezbyt przekonywująco odniósł zwycięstwo nad Pastusiakiem.

W lekkiej Jędrzejczyk w trzeciej rundzie zwyciężył przez t.k.o. Stanikowskiego. W półśredniej Konicki wygrał z Nogajskim. Wynik ten krzywdzi Nogajskiego. Największe zainteresowanie wzbudził pojedynek Olejnika z Debiszem. Pięściarze ci zademonstrowali ładny boks. W pierwszej rundzie przewagę posiadał Olejnik, dążąc często do zwarcia. Debisz zna jednak doskonale swego kolegę klubowego. Prostymi ciągle trzymał Olejnika na dystans. W drugiej rundzie Debisz dzięki lewym prostym uzyskuje przewagę punktową. Trzecia runda upływa pod znakiem ostrego tempa i częstej wymiany ciosów. Minimalną przewagę uzyskuje Olejnik. Sędziowie ogłaszają walkę jako nierozstrzygniętą. Publiczność obu pięściarzy nagradza rzęsistymi oklaskami za zademonstrowanie ładnego boksu.

ŁKS — KOLEJARZ 11:7 (6:3)

Mecz szczypiorniaka o mistrzostwo ligi rozegrany między ŁKS — Włókniarzem a Kolejarzem Opole zakończył się zwycięstwem gospodarzy 11:7 (6:3), którzy we wszystkich liniach byli zespołem bardziej równym. Ponadto łodzianie okazali się bardziej agresywnymi i skuteczni w linii ataku.

CRACOVIA — SPOJNIA KATOWICE 7:7 (3:2)

TYCHY. (tel. wł.) Mecz odbył się w Tychach w ramach Święta Ludowego. Bramki dla Cracovii zdobyli Tim 2, Laska 2, Ludzik 2 i Cieślelski. Dla Spójni — Sidełko 3, Tomecki 1, Jakiss 1 Małodobry 1. Rozpędowski 1.

Sędziował ob. Muszyński — Widzów 2000. Wynikiem remisowym uzyskanym w meczu ze Spójnią zapewniła sobie Cracovia udział w rozgrywkach finałowych.

Polska — Szwecja na żużlu

Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

Bieg pierwszy: 1) Hellqvist czas 1 min. 27,2, 2) Brinkeback czas 1 min. 28, 3) Zenderowski czas 1 min. 32.

Kołeczek biegu nie ukończył. W biegu tym Hellqvist ustanowił nowy rekord toru, który dotychczas należał do Smoczyka i wynosił minuta 29.

Bieg drugi: 1) Pramberg 1 min. 29, 2) T. Larson 1 min. 30, 3) Draga 1 min 35. Maciejowski biegu nie ukończył.

Bieg trzeci: 1) Lovqvist 1 min. 30, 2) Smoczyk 1 min. 30. 3) Hellqvist 1 min. 32. 4) Olejniczak

Bieg czwarty: 1) Brinkeback czas minuta 34, 2) R. Larson czas minuta 35 3) Maciejewski czas minuta 42. Siekalski nie ukończył biegu na skutek defektu motoru.

Bieg piąty: 1) Lovqvist czas minuta 30, 2) T. Larson czas minuta 30,1, 3) Maciejewski czas minuta 31. 4) Kołeczek.

Bieg szósty: 1) Brinkeback czas minuta 33, 2) Pramberg 1 min. 34, 3) Draga 1 minuta 36. Olejniczak biegu nie ukończył.

Bieg siódmy: 1) R. Larson czas minuta 27,3, 2) T. Larson czas minuta 28, 3) Smoczyk czas minuta 30. Siekalski biegu nie ukończył na skutek defektu motoru.

Bieg ósmy: 1) Brinkeback czas 1 minuta 31, 2) Anderson czas 1 min. 31.2 3) Kołeczek czas 1 min 32. 4) Olejniczak.

Bieg dziewiąty: 1) Hellqvist czas 1 minuta 29,4, 2) Pramberg czas 1 min 30, 3) Smoczyk czas 1 min. 35, 4) Maciejewski.

Bieg dziesiąty: 1. R. Larson czas 1 min. 30 sek., 2. Kołeczek 1.31 min 3 Draga 1.32, 4. Lovqvist.

Bieg jedenasty: 1. Anderson 1 minuta 31,3 sek., 2. Krakowiak 1.34 3. Zenderowski 1,35, 4. Lindholm.

Bieg dwunasty: 1. Hellqvist 1 min 31 sek., 2. Larsen 1,31, 3. Siekalski

Bieg trzynasty: 1. Pramberg 1 minuta 32.3 sek., 2 R. Larson 1,32,3 3 Smoczyk 1,32.5., 4. Kołeczek.

Bieg czternasty: 1. Smoczyk 1,30,2 2 Lovqvist 1.31. 3 Brankeback 1,31.2, 4. Draga.

Bieg pietnasty: 1. R. Larson 1 min. 30 sek. 2. Hellqvist 1,30,2, 3. Maciejewski 1.31,9. 4. Krakowiak.

Bieg szesnasty: 1. Anderson 1 min. 32,2. 2. Lovqvist 1,36.3 3. Zenderowski 1.37,2, 4. Siekalski biegu nie ukończył.

DOBRE WYNIKI ŁOMOWSKIEGO
i lekkoatletek w Zielonej Górze

ZIELONA GÓRA. W niedzielę na stadionie w Zielonej Górze odbyły się ostatnie przed zamknięciem obozu dla najlepszych lekkoatletek i czołowych lekkoatletów, wielkie zawody lekkoatletyczne.

Na stadion udowaliśmy się z obawą, że zawody nie przyniosą żadnych, dobrych rezultatów. Padający bez przerwy od trzech dni deszcz dał się potężnie we znaki bieżni, skoczni i rzutni. **Nasi czołowi lekkoatleci sprawili nam jednak miłą niespodziankę. Okazuje się, że jeśli są w dobrej formie to i w niekorzystnych warunkach potrafią osiągnąć dobre wyniki.**

Największe zainteresowanie rzecz zrozumiała wzbudzał start Łomowskiego. Już w piątek Marian Hoffman rozmawiając z nami telefonicznie zapraszał nas na niedzielne zawody, obiecując, że Łomowski pobije na nich rekord Polski w dysku. Łomowski na treningu, uzyskał długość 49,60 czyli o przeszło 2 metry, więcej od rekordu Polski. Rzut był dokładnie odmierzony. W Zielonej Górze Łomowski nie pobił rekordu, ale za to w kuli uzyskał najlepszy w bieżącym sezonie wynik w Europie. Jego najlepszy rzut mierzył — 15,59 m. W rzucie dyskiem miał Łomowski tylko 46,90.

— Nie wychodziły mi dzisiaj rzuty — powiedział po zakończeniu konkurencji.

— Jestem obecnie w formie życiowej i już na następnych zawodach muszę uzyskać wynik piątkowy.

Niezłe wyniki, które poprawiają nieco humory przed meczem z Czechosłowacją uzyskały nasze panie. Bregulanka zdaje się dochodzić do zeszłorocznej formy i w niedzielę w rzucie kulą miała 12.35. Gębolisówna skoczyła w dal 5.11, a Wajs - Grętkiewiczowa i Dobrzańska miała w dysku rzuty o dwa metry dłuższe od szczytowych możliwości miotaczek czechosłowackich.

Gorzej nieco wypadły nasze biegaczki, ale słabe wyniki uzyskane przez nie w sprintach przypisać trzeba złemu stanowi bieżni.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

MĘŻCZYZNI:

100 metrów: 1) Kiszka 11 sek., 2) Mach 11,1.

Oszczep: 1) Szendzielorz 48,54, 2) Bobański 45,00.

Kula: 1) Łomowski 15.59, 2) Krzyżanowski 13,82.

Tyczka: 1) Małecki 3,40 m.

800 metrów: 1) Kusmirek 2,05,2, 2) Kurzyden 2,06.

Skok w dal: 1) Kiszka 6,74, 2) Szyguła 6,50.

Skok wzwyż: 1) Wiprzycki 1,65, 2) Szmydtke 1,65.

Młot: 1) Kozubek 39,28, 2) Deja 38,13.

200 metrów: 1) Mach 23,0, 2) Puzio 23,3, 3)Girtler 24,9.

5000 metrów: 1) Boniecki 16,15,8 2) Krzesiński 16,38.

Dysk: 1) Łomowski 46,90, 2) Krzyżanowski 38,56.

KOBIETY:

100 metrów: 1) Gębolisówna 13, 2) Adamska 13,1, 3) Gburkówna 13,1, 4) Słomczewska 13,2, 5) Legutko 13,3, 6) Moderówna 13,3 sek. Moderówna w przedbiegach miała 12,9 sek.

200 metrów: 1) Cieślikówna 27,3 2) Słomeczewsko 27,8

Dysk: 1) Dobrzańska 38,14 2) Wajs - Grętkiewicz 37,05. 3) Drzewiecka 34,42, 4) Peskówna 30,75.

Skok wzwyż: 1) Penners - Wiśniewska 144, 2) Herdówna 135 3) Heczkówna 135.

Oszczep: 1) Sinoradzka 35,89, 2) Peskówna 29,14, 3) Bregulanka 25,95 m.

80 płotki: 1) Peskówna 13,2, 2) Penners - Wiśniewska 13,9, 3) Paździorówna 14,9 .

Kula: 1) Bregulanka 12,35. 2) Wajs - Grętkiewicz 10,01.

Skok w dal: 1) Gębolisówna 5,11, 2) Gburkówna 5,08, 3) Moderówna 5,00, 4) Legutko 4,95, 5) Wajsówna E. 4,74 m.

Zawodom przyglądało się 3000 widzów, którzy mimo drobnego deszczu i zimna wytrwali do samego końca, gorąco oklaskując dobre wyniki uzyskiwane przez zawodników w poszczególnych konkurencjach.

Skład na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją ustalony zostanie w poniedziałek przez specjalną komisję PZLA, która przyjedzie do Czerwieńska.

SPÓJNIA POZNAŃ — OGNIWO WROCŁAW 4:3 (3:0)

WROCŁAW. Rewanżowy mecz o wejście do ligi waterpolowej zakończył się powtórnym zwycięstwem drużyny poznańskiej, dla której bramki zdobyli: Popławski 2, Szyjak i Szuliga po jednej. Dla pokonanych bramki uzyskali Lipiński, Zalewski i Fliga. Dzięku temu zwycięstwu, — Spójnia San Poznań zakwalifikowała się do ligi.

*** Pow. Inspekt. Kultury Fizycznej w Opolu**, w ramach ogólnopolskiej akcji zdobywania Odznaki Sprawności Fizycznej, przeprowadzi w ciągu czerwca br. dalsze zawody obejmujące pływanie i trójbój lekkoatletyczny.

PTC - BZURA 2:2 (0:1)

Pabianice. W Pabianicach rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy PTC a Bzurą Chodaków zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:1) Bzura w pierwszych minutach gry była drużyną bardziej skonsolidowaną. Dzięki temu ze strzału Górnickiego uzyskała prowadzenie. Po przerwie początkowo goście w dalszym ciągu są stroną atakującą. Kulawik podwyższa dla nich wynik do 2:0. Dwa ostatnie kwadranse należą już do PTC, który w 16 min. zdobywa pierwszą bramkę z rzutu karnego. Egzekutorem jest Zawada. W 40 min Nowacki ustala wynik dnia. Sędziował p. Żeber z Opola, publiczności ok. 4000.

Pomorzanin-Widzew 5:0 (1:0)

BYDGOSZCZ. (tel. wł.) Wczorajszy mecz rozegrany w Toruniu między Pomorzaninem i Widzewem zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0 (1:0). Jedenastka Pomorzanina, pomimo że nie znajduje się obecnie w doskonałej formie, uporała się bez większych trudności z drużyną łódzką. Widzew grał ostro i zaprezentował przeciętną grę.

W drużynie łódzkiej wyróżnił się bramkarz Musiał oraz Wiernik w ataku. U gospodarzy dobrze zagrali Brzeski Jerzy, Wiśniewski i Kossobudzki. Widzew. 5000.

Pogrom przemyskiej Polonii

GÓRNIK RADLIN DEKLASUJE POLONIĘ PRZEMYŚL 9:1 (4:0)

RADLIN. Drużyna Górnika Radlin miała wczoraj swój wielki dzień, zagrała bowiem swój najlepszy mecz w tegor. sezonie. W pięknym stylu też rozgromiła Polonię przemyską 9:1 (4:0), nie dopuszczając jej zupełnie do głosu.

Gra była jednostronna i toczyła się stale na połowie gości, przyczym okresami bramka Polonii była zupełnie oblężona.

W bezbłędnie grającym zespole gospodarzy najlepiej wypadła linia napadu.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Saner 3, Dybała 2, Warzecha 2, Wojak i Franke.

Tarnovia pokonana 1:0
w Częstochowie

SKRA — TARNOVIA 1:0 (1:0)

Od dawna już żaden mecz piłkarski w Częstochowie nie wzbudził tak olbrzmiego zainteresowania jak spotkanie TARNOVIA—SKRA. Dowodem tego była nienotowana w Częstochowie od dwóch lat liczba 10,000 widzów. SKRA dokonała sztuki, jaka nie udała się dotąd żadnej z drużyn grupy południowej wygrywając z Tarnovią 1:0 (1:0). Na zwycięstwo to częstochowianie zapracowali dzięki ogromnej ambicji która pomogła im do sukcesu nad przeciwnikami o tak wysokiej renomie i kwalifikacjach, jakim jest Tarnovia. I choć ta ostatnia, trzeba to stwierdzić bezstronnie, była drużyną lepszą, choć posiadała w drugiej połowie meczu silną przewagą, to jednak SKRA dzięki właśnie wspomnianej ambicji zasłużyła na zwycięstwo. W drużynie wybijała się obrona Borowiecki, Wójcikowski, Bubel, uzupełniane przez świetnego stopera Orłowskiego w ataku największą bojowość wykazywali Baraniak i Burgal. Ten ostatni dawał sobie niejednokrotnie radę z reprezentantem Barwińskim i wypracował zwycięską bramkę.

Co do Tarnovii to zawiódł w niej strzałowo atak, który pomimo szeregu świetnych pozycji nie potrafił zrobyć ani jednej bramki kombinując za bardzo lub przenosząc wiele strzałów. Na tyłach wybijał się w pierwszej połowie, gdy SKRA stwarzała częste groźne sytuacje, bramkarz Rychlicki, w pomocy pierwsze skrzypce grał Kozioł, w ataku Pirych II.

W pierwszej połowie gra miała charakter wyrównany. Po przerwie Tarnovia narzuciła silniejsze tempo i zepchnęła SKRE niemal zupełnie na jej połowę, jednakże atak Tarnovii nie umiał sobie poradzić z ofiarnie grającymi tyłami SKRY.

Drużyny grały w składach

Tarnovia: **Rychlicki, Barwiński, Pirych I, Gaweł, Kozioł, Kremski, Binek, Kokoszka, Pirych II, Roik III, Kuczyński.**

SKRA: **Borowiecki, Wójcikowski, Bubel, Serdak, Orłowski, Łyckasz, Jędrzejowski, Falkiewicz, Braraiak, Sajfierd, Bubel.**

Jedyną bramkę meczu zdobył Baraniak w 37 min. główką po dośrodkowaniu Burgala. Sędziował doskonale Kwiatkowski z Poznania.

POLONIA ŚWIDNICA — GWARDIA (KIELCE) 4:2 (1:2)

ŚWIDNICA. Śliski teren i padający przez cały czas meczu deszczu urutdniały grę. Z uwagi na pozycję zajmowaną przez obie drużyny z tabeli, oba zespoły grały ostro, ale fair.

Do przerwy Gwardia, która ruszyła z temperamentem do ataku zapewniła sobie przewagę, uzyskując już w 9 minutach 2 bramki ze strzału Borchłowskiego i Ciaga. Napad Świdniczan, — kierowany przez juniorka Prokopowicza nie zraził się jednak niepowodzeniem. W 35 min. Cichy zdobywa pierwszą bramkę, a w 55 min. wyrównuje. Od tego momentu więcej z gry mają gospodarze i w 60 min. ze strzału Kozubka, a w 80 min. Rabandy — uzyskują dwie dalsze bramki, zapewniając sobie zwycięstwo.

OGNISKO — GWARDIA SZCZECIN 0:0

SIEDLCE. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie dwu sąsiadujących ze sobą na końcu tabeli drużyn, zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Gra była dość ciekawa, emocjonująca. Do przerwy przewagę miała grająca z wiatrem Gwardia, po pauzie inicjatywa należała do miejscowych, których napad nie potrafił jednak wykorzystać przewagi

RADOMIAK — LUBLINIANKA 2:2 (1:1)

LUBLIN (tel. wł.) Mistrzostwo II klasy państwowej Radomiak — Lublinianka 2:1 (1:1) Bramki dla Lublinianki strzelił Ciułek w 10 min Czahor w 18 min. dla Radomiaka po przerwie w 43 min., dla Lublinianki strzelił Słudak. Sędziował Klonowski z Warszawy. Widzów ok. 3000

Sałyga wygrywa wyscig Dziennika Łodzkiego

Łódź. Odbył się tu szosowy wyścig kolarski o puchar Redakcji Dziennika Łódzkiego na dystansie 150 km. Impreza powyższa wywołała zainteresowanie duże nie tylko wśród czołowych zawodników Polski, ale również wśród początkujących turystów. Ogółem ze startu wyruszyła imponująca liczba zawodników. W wyścigu brało bowiem udział 204 kolarzy.

W wyścigu głównym do ostatnich dwóch kilometrów przed metą trudno było wskazać, kto zwycięży. Częściowo nieprzyjemna kraksa na półtora kilometra przed metą wyjaśniła sytuację i jednocześnie... ułatwiła ucieczkę tym, którzy nie bardzo liczyli już na zwycięstwo. Kraksę spowodował nieszczęśliwy wypadek z Rzeźnickim, wskutek czego Wójcik, Pietraszewski, Motyka znaleźli się na ziemi.

Wymienieni czterej kolarze poderwali się do walki, ale już niestety na czoło wysunął się Sałyga (Gwardia W-wa), który w czasie 4,26,32 pierwszy przejechał linię mety. W tym samym czasie linię mety „przekroczyli" Czyż W-wa Gwardia i Wrzesiński ZZK. Czwarte miejsce zdobył Olszewski, piąte Siwiński, szóste Napierała.

W wyścigu kartowiczów na metę pierwszy przyjechał Burowaniecki ŁKS.

W wyścigu turystycznym najlepszym okazał się Ulik ŁKS.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WŁOCHY - WĘGRY 1:1 (1:1) W PIŁCE NOŻNEJ

Zwycięstwo które martwi

Wywiad z Belą Petö

kpt. związkowym węgierskiego ZT

Na dworcu Zachodnim grupka ludzi z niecierpliwością spogląda na zegarek. Pociąg z Pragi miał już ponad 50 minut opóźnienia; po 20 minutach dalszego oczekiwania wypadł wreszcie z tłoskotem »pośpieszny« z Pragi. Z przedziału II klasy wysypała się gromadka węgierskich tenisistów. Miny mieli nieszczególne.

Podszedłem do kapitana związkowego Beli Petö.

Petö jest wyraźnie nie w humorze.

— Po zwycięstwie nie zwykło się wytykać błędów — zaczyna kapitan związkowy — raczej się je przemilcza. Jednakże zwycięstwo naszych tenisistów w tym meczu w stosunku 5:4 równoznaczne jest niemal z porażką. W spotkaniu tym polski zespół przeszedł siebie, węgierska drużyna zaś, grała niesłychanie słabo, bez serca i w wielu wypadkach wykazała wielkie niezdyscyplinowanie.

Wiele miejsca poświęcała warszawska prasa temu spotkaniu. W uprzejmie, czasem humorystycznej formie, opisywała to — delikatnie mówiąc — gracze węgierscy nie tylko zajmowali się na korcie grą w tenisa, ale kłótnią z publicznością, pouczaniem sędziów liniowych czy odgrywaniem wybitnie artystycznych scen. Były to rzeczy przykre, których echo nie zatai nawet zasłona zwycięstwa.

Węgierscy gracze **znajdowali się w złej formie.** Asboth i Adam po ostatnim zwycięstwie w pucharze Davisa nad Belgami, zaprzestali trening i w życiu prywatnym zaiste robili wszystko, aby by być w jak najgorszej formie na Warszawę, starania ich zostały »uwieńczone« powodzeniem. Jeżeli Asboth mimo tego potrafił po »strasznych męczarniach« wygrać wszystkie spotkania, zawdzięcza to swej bezwątpienia dużej rutynie i wielkim umiejętnościom.

Adam był bardzo słaby. Skoneckiemu nawet nie starał się poważnie przeciwstawić. Grał zupełnie bez ambicji i ledwie mógł się doczekać końca spotkania. Po meczu zwalił winę swej porażki na sędziego. Sędzia może rzeczywiście nie był dysponowany, ale w żadnym wypadku nie przesądził wyniku tego spotkania. **Adam ma jednak wielką wadę: uważa się za jednego z najlepszych graczy Europy i nie uznaje samo krytyki.** Feher grał nagół dobrze, lecz z rutyną meczową u niego krucho. Hidassy została wystawiona z chwilowego braku lepszej, gdyż Körmöczy, Peterdy i Bard były chore. Wygrała ona na mistrzostwach Budapesztu z Jędrzejowską, ale z regułą jest chimeryczna i to niespodziewane zwycięstwo nie mogło oznaczać, że jest lepszą od polskiej mistrzyni. Potwierdziło się to zresztą w całej pełni na warszawskim meczu.

Ciężka, twarda krytyka węgierskich tenisistów. Nawet w razie porażki nie zasłużyliby na gorszą. Asbotha i Adama czekają w najbliższej przyszłości bardzo poważne zadania, którym będą mogli podołać tylko po poprawieniu swej formy przynajmniej o klasę. Jeśli dalej jednak będą przygotowywać się do pucharu Davisa, Wimbledonu i Pragi nocnymi hulankami to szkoda fatygi. Wiele wymaga sport od człowieka, zaś od czołowego sportowca częstokroć o wiele więcej. Kto tego nie rozumie-rychło zniknie z firmamentu.

WIEROMIEJ

Kpt. DERDA LICZY na Antkiewicza i Szymurę

POZNAŃ. Bokserzy polscy wyjechali już do Oslo, zakończył się okres przygotowań przed mistrzostwami Europy, zakończył się sezon bokserski. Przed naszym pięściarstwem stoją w najbliższym okresie nowe zadania, czekają nas nowe emocje i imprezy

Na temat najbliższych planów PZB rozmawiamy z kapitanem sportowym — **Derdą.**

Rozmowa musi się rzecz naturalna zacząć od Oslo.

— Kto z Polaków ma największe szanse na odniesienie zwycięstw w stolicy Norwegii, kapitanie?

— Byłem w Oliwie przez cały ostatni tydzień poprzedzający wyjazd, widziałem wszystkich chłopców przy pracy i na podstawie obserwacji przypuszczam, że nie bez sukcesu powinni powrócić do kraju Antkiewicz i Szymura. Bombardier gdański znajduje się w formie olimpijskiej, jego ciosy nabrały siły i dynamiki i przypuszczam, że nie jeden pięściarz europejski będzie się musiał uznać za pokonanego w walce z naszym piórkowcem.

W dość dobrej formie znajduje się także **Szymura.** Wobec tego, że w całej Europie nie ma dobrych pięściarzy w wadze półciężkiej i ciężkiej. Franek może nawet powtórzyć sukces z Mediolanu, czy Dublina.

— A reszta?

— Z pozostałej trójki liczę poważnie na Nowarę. Był on najpilniejszym, najpracowitszym i najpojętniejszym uczestnikiem obozu w Oliwie. Nowara nauczył się dużo, jest w doskonałej kondycji i jeśli nie będzie miał pecha przy losowaniu, to może zrobić najprzyjemniejszą niespodziankę. Kasperczak mimo zdaniem ma najmniejsze szanse, bo obsada jest bardzo silna a możliwości naszej... „muchy" bardzo ograniczone.

W wadze koguciej nastąpiło Grzywocza. Wprawdzie Bazarnik był od niego w ostatnim czasie lepszy, ale Grzywoczowi należał się ten wyjazd. W ciągu czterech lat właściwie ani razu nas nie zawiódł, jest wzorowym sportowcem posiada dużą rutynę i jeśli będzie walczył nie tak nonszalancko jak w kraju, jeśli zdobędzie się na zryw, na jaki go stać, to może wyrwać nie jedną walkę. Poza tym Grzywocz ma zamiar wycofać się z czynnego życia zawodniczego i szkolić się na trenera. Obserwacje, jakie napewno poczyni w Oslo, przydadzą mu się w przyszłej karierze trenerskiej.

— Szkoda kapitanie, że nie pojechał do Oslo Panke. Ten młody obiecujący zawodnik mógł wiele skorzystać z tego wyjazdu.

— Oczywiście, szkoda, że Panke pozostał w domu. Ale to już wyłączna wina jego macierzystego klubu Zjednoczenie. Nie wystarali się chłopakowi na czas o świadectwo obywatelstwa i mimo, że zresztą paniewie był już w Warszawie. Panke paszportu nie dostał.

Zresztą koncepcja wysłania Panka do Oslo powstała dopiero 2 czerwca. Gdy przyjechał do Oliwy ważył tylko 58 kilo i w ogóle jako lekki nie wchodził w rachubę. W Oliwie przybył jednak na wadze, rozrósł się i obecnie ma 60 kg wagi. **Panke jest kandydatem na przyszłego naszego reprezentanta w wadze lekkiej i jeśli będzie robił dalsze postępy, to czeka go nie jeden jeszcze wyjazd. Tak samo zresztą miała się sprawa z Iwańskim. Nie dostarczył na czas potrzebnych dokumentów i został w kraju.**

— A co sądzi pan o tych pięściarzach, którzy szkolili się w Oliwie, a na mistrzostwa Europy nie pojechali.

— Najbardziej cieszy mnie forma najcięższych. Z lekkimi to zawsze łatwiej, predzej ich można wychować i nauczyć. Z ciężkimi — cięższa sprawa. I właśnie po tych ciężkich najwięcej sobie obiecuję.

Najlepszy jest w tej chwili Rutkowski, wielkie postępy zrobił Stec. Nawłokowski najtrudniej przychodzi przyzwyczajanie sobie wiedzy pięściarskiej, ale chłopak ma wielki talent i wielkie możliwości. W Oliwie znalazłem wspaniałego kandydata na pięściarza wagi ciężkiej. Chłopak ma ośmnaście lat, 190 cm wzrostu i 90 kilogramów wagi. A więc warunki najwspanialsze jakie sobie można wyobrazić. Narazie na podaję jego nazwiska, ale już po obozie wrocławskim zapoznam Was z tą nową gwiazdą.

We wrocławiu odbędzie się w dniach od 20 czerwca do 20 lipca obóz treningowy dla najlepszych juniorów z poszczególnych okręgów. Na obozie tym oprócz mistrzów okręgów znajdzie się jeszcze dziesięciu dalszych utalentowanych pięściarzy których sam wyznaczę.

Mistrzostwa Polski juniorów mają się odbyć we Wrocławiu. Ponieważ jednak stolica Dolnego Śląska miała w ubiegłym sezonie dużo imprez bokserskich, więc zaproponuję PZB, aby we Wrocławiu odbyły się przedbiegi i ćwierćfinały a półfinały i finały na Śląsku, ewentualnie w Poznaniu. Sądzę, że zarząd poprze tę koncepcję.

W sierpniu organizujemy turniej pięściarski w wadze średniej, półciężkiej i ciężkiej. Turniej odbędzie się najprawdopodobniej w Poznaniu, albo Katowicach. Weźmą w nim udział wszyscy młodzi utalentowani pięściarze.

— Bardzo ciekawie zapowiada się turniej lubelski, czy wszyscy wyznaczeni przez Pana pięściarze wezmą w nim udział?

— Turniej w Lublinie urządza Związek Więźniów Politycznych. LOZB zwrócił się więc do PZB o wyznaczenie kilku pięściarzy, wśród których znajdowałby się także byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych. Wyznaczyłem cały szereg zawodników młodej generacji, kilku bokserów byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych między innymi Teddy — Pietrzykowskiego. Mistrz Polski Czortek, oświęcimiak, wycofał się już z ringu i w Lublinie nie będzie startował. Narazie jedynie Poznań potwierdził udział wyznaczonych przeze mnie pięściarzy.

— Jak się zarysowuje program pracy PZB w przyszłym sezonie?

— Plan pracy opracuje walne zgromadzenie PZB, które odbędzie się w połowie sierpnia. Teraz już można stwierdzić, że główny nacisk położony zostanie na dalsze umasowienie sportu pięściarskiego i szkolenie kadry trenerskiej i instruktorskiej.

Żegnając się z kapitanem Derdą umawiamy się na spotkanie we Wrocławiu, gdzie będziemy oglądać przyszłość boksu polskiego.



Przyszli mistrzowie pięści: Woźniak i Grzelak

Fot. Z. Kosycarz.

ZZK Poznań — »Brda« 4:2 (1:1)

BYDGOSZCZ. W towarzyskim meczu piłkarskim ligowy ZZK Poznań pokonał mistrza A-klasy pomorskiej „Brdę" 4:2 (1:1). Widzów 6 tysięcy.

Bernard rozdrobnił CSR

Sensacyjna porażka Drobnego w meczu Francja-Czechosłowacja

PARYŻ. W piątek na wspaniałych kortach Roiland Garros w Paryżu rozpoczęło się ćwierćfinałowe spotkanie strefy europejskiej o puchar Davisa. Pierwszy dzień przyniósł wielką sensację i niespodziankę, na które mało kto nawet w gronie największych fachowców liczył. Francja prowadzi po pierwszym dniu 2:0.

Kilkanaście tysięcy widzów z wielkim aplauzem przyjęło zwycięstwo Abdessalema nad Cernikiem 6:4, 6:3, 2:6, 6:1. Zwycięstwo drugiej rakiety Francji nad drugą rakietą CSR było na ogół brane w rachubę, aczkolwiek bardziej liczono się z utratą i tego punktu.

Bernard zdawał się stać na straconej placówce w spotkaniu z Drobnym. Po pierwszym secie nic nie zapowiadało, że będzie inaczej. Drobny dość łatwo wygrał 6:3. Sytuacja uległa jednak radykalnej zmianie już w drugim secie. Bernard przeszedł sam siebie. Zagrał bezbłędnie, przy siatce wygrał wiele szóst piłek, na ostre tempo, narzucone przez Czechosłowaka, odpowie dział szybkością i wygrał 6:3. Nie zmieniając nadal taktyki, Bernard wygrał jeszcze następne dwa sety 9:7, 7:5.

Porażka Drobnego należy do największych sensacji tegorocznego sezonu tenisowego.

Czechosłowacy po dwóch porażkach w pierwszym dniu stracili wszelkie szanse na wygranie meczu.

Forro i Miskowa pokonani

Skonecki i Jędrzejowska mistrzami Moraw

BRNO. W piątek zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Moraw. Dzień finałów był dniem generalnego triumfu rakiet polskich. Jędrzejowska i Skonecki zdobyli tytuły mistrzowskie w grach pojedyńczych oraz w grze mieszanej.

Skonecki w czwartek musiał w walce o wejście do finału rozegrać spotkanie z Katoną. Mistrz Polski po raz wtóry upora się z trzecią rakietą Węgier w sposób zdecydowany.

Tylko w pierwszym secie Katona nawiązywał od czasu do czasu równorzędną walkę. W drugim secie Skonecki rozniósł Węgra.

W drugim spotkaniu półfinałowym pogromca Piątka — Krejczik przegrał w trzech setach z Węgrem Forro 2:6, 6:3 6:4. Młody Forro z turnieju na turniej robi znaczne postępy. W Brnie był on prawdziwą rewelacją.

W piątek na korcie centralnym Skonecki zmierzył się w finale mistrzostw Moraw z Forro. Mimo upału gra była prowadzona w ostrym tempie, które narzucił Węgier. Skonecki grał bardzo spokojnie. Precyzyjnie mijał Forro przy siatce, był regularniejszy od swego przeciwnika i wygrywał każdą dłuższą wymianę piłek. **Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polaka 6:4, 6:4, 10:8.**

Drugi tytuł zdobyła **Jadwiga Jędrzejowska, wygrywając finałowe spotkanie z Miskową.** Polka miała ciężką przeprawę. Ruchliwsza i szybsza Miskowa atakowała przy siatce, skutecznie smeczowała i wygrała pierwszego seta 3:6. Jędrzejowska w drugim secie znalazła lekarstwo na swoją przeciwniczkę. Udało się jej zwolnić tempo, zmusić przeciwniczkę do gry z głębi kortu i w rezultacie wygrała seta 6:3. W ostatnim secie wywiązała się znów zacięta walka. Przy stanie 7:7 Jędrzejowska zaczęła grać bezbłędnie i wygrała dwa gemy, a zarazem seta.

Trzeci sukces odnieśli Polacy **w grze mieszanej.** Jędrzejowska ze Skoneckim mieli za przeciwników Kunsfelda i Koprową. Nasza para rozprawiła się z mikstem czechosłowackim dość łatwo, wygrywając w dwóch setach **6:0, 6:3.**

Po zakończeniu turnieju brneńskiego Polacy otrzymali zaproszenie do Bratysławy, gdzie odbędą się mistrzostwa Słowacji, ze względu jednak na zmęczenie naszej trójki i bliski termin meczu z Rumunią, kierownictwo ekipy zrezygnowało z udziału w turnieju bratysławskim.

ZDOLNI CZY NIEZDOLNI

SOSNOWIEC. W ub. sobotę miał się odbyć w Sosnowcu mecz bokserski pomiędzy sosnowieckim Metalem a Budowlanymi Bytom.

Mecz nie doszedł do skutku, ponieważ lekarz z Sosnowca uznał za niezdolnych do walki 2 pięściarzy Budowlanych Kuczerę i Grochowskiego, a kierownictwo ósemki bytomskiej twierdzi, że orzeczenie to niezgodne jest ze stanem faktycznym, zabrało obydwu pięściarzy do zbadania ich przez lekarza urzędowego Śl. OZB dr. Janicę.

POZP detronizuje AZS

Waterpoliści Ogniwa Sanu grają o wejście *do ligi*

AZS — Spójnia (San) 7:0 (3:0) w piłce wodnej.

POZNAŃ. W ostatnim, decydującym meczu o mistrzostwo okręgu poznańskiego w piłce wodnej pomiędzy AZS i Spójnią, zdobył się w ub. czwartek, akademicy wygrali w wysokim stosunku 7:0. Bramki dla akademików uzyskali Kawa 5, Górczewski i Kolesiński po jednej. Tym samym drużyna AZS-u zdobyła tytuł mistrza okręgu poznańskiego w piłce wodnej.

Przed meczem drużyna Sanu założyła protest, twierdząc, że zawodnicy Kawa i Nogaj zostali w nieprzepisowym terminie zgłoszeni do mistrzostw. Mimo, że zarząd Okręgu znany był fakt późnego zgłoszenia tych zawodników i mimo, że AZS uzyskał ze strony PZP specjalną zgodę, na ich start w mistrzowskich okręgowych, a zarząd Okręgu przed dwoma tygodniami wyraził swoją aprobatę, protest Spójni został przez to rozpatrzony przed AZS meczu uwzględniony. Tytuł mistrza okręgu przyznano w ten sposób Sanowi.

Drużyna AZS złożyła odwołanie od decyzji Zarządu POZP niestety nie mogła ona być rozpatrzona, gdyż „nie zdołano skompletować Zarządu POZP" przed terminem rozgrywki o wejście do ligi pomiędzy wicemistrzem okręgu wrocławskiego i poznańskiego.

PORAŻKA OGNIWA WROCŁAW

W sobotę przyjechała do Poznania drużyna Ogniwo Wrocław, która z powodu braku innej decyzji ze strony Zarządu POZP rozegrała mecz ze Spójnią.

Wygrali gospodarze w stosunku 2:1 (1:1). Zwycięska dla Spójni bramka padła w chwili, gdy jeden z graczy Ogniwa wypadł na pozycję spalona i został usunięty z wody. Grając z przewagą jednego gracza poznaniacy zdobyli prowadzenie i zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców strzelili: Koprowiak i Potocki, dla Ogniwa Zaleski. Sędziował płk. Gruda. Rewanżowy mecz odbędzie się w niedzielę we Wrocławiu.

I Ogólnopolskie Igrzyska Szkolne w Warszawie

WARSZAWA. W dniach 17 — 19 bm. odbędą się w Warszawie I-sze Ogólnopolskie Igrzyska Szkolne oraz Okręgowe Święto Wychowania Fizycznego.

W związku z tym odbyło się w sali Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego posiedzenie Komitetu Organizacyjnego obu imprez.

Do Komitetu Organizacyjnego weszli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Komitetu PZPR, Gł. Urzędu Kultury Fiz AWF, Zarządu Miejskiego, centralnych, stołecznych i wojewódzkich instytucji Urzędów Kultury Fizycznej ZNP SP i ZMP oraz dyrektorzy szkół warszawskich i nauczyciele wychowania fizycznego.

W ramach Komitetu Organizacyjnego zostało utworzonych 7 komisji.

WARSZAWA. Protektorat nad I Ogólnopolskimi Igrzyskami Szkolnymi, które odbędą się w dniach 17 do 19 czerwca (a nie jak podawano poprzednio 18 — 19 bm.) objął minister oświaty dr Skrzeszewski. Na turniej zgłoszono ok. 1.430 zawodników z 14 okręgów szkolnych. W czasie igrzysk rozegrane zostaną następujące konkurencje:

Lekkoatletyka siatkówka, koszykówka, szczypiornisko oraz pływanie Poza konkurencją rozegrane zostaną spotkania w jordance i piłce wodnej

Igrzyska odbędą się na stadionie WP., w Parku Szkolnym oraz na pływalni WUKF.

Koszykarze KA-SE nadal wygrywają

KA-SE — SPÓJNIA 43:40 (34:34)

GDAŃSK. Na boisku YMCA w Gdańsku odbył się mecz koszykówki pomiędzy drużyną węgierską „Kase" z Budapesztu a miejscowym ZS „Spójnia" — Gdańsk.

Zawody w normalnym czasie zakończyły się wynikiem remisowym 34:34, w dogrywce lepsi okazali się Węgrzy, wygrywając ogólnie 43:40.

W drużynie polskiej, która zagrała bardzo ambitnie, najlepsi byli Markowski, Weżyk i Lelonkiewicz. W drużynie węgierskiej — Navakovsky, zdobywca największej ilości punktów.

Dla „Spójni" punkty zdobyli: Weżyk 18, Tyszkiewicz 7, Markowski 6, Lelonkiewicz 3, Wojtowicz 3 i Rudelski 3.

KA-SE — SPÓJNIA 49:36

ŁÓDŹ. W parku helenowskim rozegrany został międzynarodowy mecz piłki koszykowej między łódzką Spójnią a budapeszteńską drużyną Ka-se. Spotkanie to zakończyło się niezbyt przekonywującym, jeżeli weźmie się pod uwagę przebieg meczu, zwycięstwem gości 49:36 (21:10).

Drużyna łódzka była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, zawodziła jednak pod koszem

Punkty dla drużyny węgierskiej zdobyli: Nowakovsky — 18, Rercch 11, Nagy 9, Terek, Bokody po 3, Feldy, Kovacsi po 2, Patai 1. Dla Spójni Pawlak 17, Mokwiński 6, Michalak 4, Skrock 5, Płachciński 2, Szor, Kadiński i. Mecz sędziowali Varsany (Węg.) Twardo (Warszawa). Widzów 1000.

R — 20651

Kajakowe mistrzostwa Wielkopolski

POZNAŃ. W ubiegłą sobotę rozpoczęły się na jeziorze „Rusałka" w Golęcinie kajakowe mistrzostwa Wielkopolski o nagrodę przechodnią Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na starcie zawodów stanęło około 170 zawodników i zawodniczek z okręgu poznańskiego. Poszczególne biegi były niezwykle emocjonujące. Najlepszą formę z zawodników wykazał Jeżewski, który zwyciężył w biegu jedynek na dystansie 500 m oraz na dystansie 10 tysięcy m. Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco: Bieg jedynek na dystansie 500 m: 1 Jeżewski (Ogniwo) 2.07 min. 2. Kajdarz H. (Stal) 2.09,4 3. Kozieras (Warta) 2.17,0. 4 Szajek (Kolejarz). 5 Książkowski (Ogniwo). 6. Szymkowiak (Kolejarz).

Jedynki kobiet na dystansie 500 metrów: 1 Szajkówna (Kolejarz) 2.35,0. 2. Szulcówna T (Warta) 2.39,0. 3. Tuszyńska K. (Ogniwo) 2,41,0. 4. Kołodziejczak (Warta). 5 Dzierzbicka (Warta).

Jedynki juniorów 10.000 m: 1. Rodziejczak K. (Warta) 49.25,0. 2. Kobyłka R. (Ogniwo) 51.33,0. 3. Chudzicki (Warta) 51.42,0. 4. Andrzejewski (Kolejarz) 53.24,0. 5. Przedwojski (Stal) 54,39.0 6. Pawlak (Ogniwo) 56.11,0.

Dwójki juniorów 10.000 m: 1 Warta I (Karasiewicz — Talarowski) 46.04 2 Kolejarz (Cichy — Ziomek) 46.59,0. 3 Warta II (Talarowski — Torzecki) 49.09.0 4 Ogniwo (Wieczorek — Janasik) 47.54,0. 5 Stal II 48.20,0. 6. Stal III 50.50.0

Jedynki seniorów 10.000 m: 1 Jeżewski (Ogniwo) 46.27,0. 2 Kajdarz (Stal) 47.00,0 3. Szajek (Kolejarz) 48.27,0. 4. Bażak (Warta) 50.05 6 Palacz (Warta) 50.50.0

Dwójki seniorów 10.000 m: 1 Kozieras — Krzyśko (Warta) 44.56,0 2 Strzelecki — Jankowski (Stal) 45.06,0. 3 Matłoka — Gradkowski (Ogniwo) 45.29.0. 4 Kasprzczak — Staszewski (Stal) 46,10.0. 5. Kaźmir. — **Jeżewski II (Ogniwo) 46,16,0**

Mecz zmarnowanych okazji
Węgry-Włochy 1:1 (1:1)

BUDAPESZT. — Na tydzień przed meczem Węgierski Związek Piłki Nożnej otrzymał zamówienie na 300.000 kart wstępu. Zainteresowanie rekordowe.

Nic dziwnego. Węgrzy liczyli że tym razem uda im się wziąć rewanż za 25 lat stałych niepowodzeń. Okazja była tym większa, że Włosi mieli wiele trudności z ustaleniem składu, podczas gdy piłkarze węgierscy znajdowali się w olśniewającej formie.

Włosi liczyli się z porażką. W ich napadzie grało 4 środkowych napastników a tylko jeden Carapellese był autentycznym lewoskrzydłowym. Węgrzy znajdowali się zresztą w podobnej sytuacji. Puskas nie był przecież skrzydłowym. Susza — najlepszy jeszcze przed tygodniem gracz — musiał przejść na lewego łącznika, choć zwykle grywa na prawym.

Przed samym meczem kapitan Włoskiego Związku zdecydował się zmienić bramkarza, powierzając to stanowisko rezerwowemu Moro. Pociągnięcie to okazało się szczęśliwe. Moro jest jednym z głównych autorów remisu. U Włochów wyróżnił się: Carapellese, Capello i Beccalini; u Węgrów najlepiej grał Henni, oraz Kocsis i Budi.

To był mecz straconych okazji. Do przerwy przewagę mieli Włosi. Pierwszy, słynny ich kwadrans był porywający. Carapellese i Capello raz po raz przedzierali się przez defensywę gospodarzy, ale nie do pokonania była ostatnia przeszkoda świetny Henni w bramce.

Włosi byli szybsi, zwrotniejsi. Ich akcje miały większe tempo Na przejęcie piłki nie marnowali ani ułamka sekundy, biorąc ją z woleja, podczas gdy Węgrzy musieli piłkę najpierw zgasić, by dopiero ją dokładnie podać. Wydawało się, że i tym razem Włosi rozniosą swych przeciwników. Ale gazu starczyło im tylko na pierwszą połowę.

Jeszcze w pierwszej Deak po ładnej akcji prawej strony zdołał w 29 min. zrewanżować się Włochom za bramkę uzyskana przez Carapellese w 10 min.

Pa pauzie przewaga należała już całkowicie do Węgrów. Ich ataki sunęły jak lewina na bramkę zmęczonych Włochów.

Niestety, nie było w napadzie takiego zawodnika, który by umiał celnie strzelić. Puskas w pierwszej połowie stracił ochotę do gry. Susza czuł się zdecydowanie źle na nieswojej pozycji i stale uciekał na prawą stronę — tworząc poważną lukę. Deak nie wykazywał pomysłowości by oderwać się spod opieki swego anioła-stróża Tognona.

W tych warunkach cały ciężar gry spadł na barki prawej strony Budai—Kocsis. Wywiązywała się ona ze swych obowiązków znacznie lepiej niż przypuszczano. Ci dwaj zawodnicy stanowili właściwie cały napad. Nie byli jednak w stanie, pilnowani przez defensywę przeciwnika, przeforsować wszystkich przeszkód. A pomocy nie znajdowali nawet w wypadkach, gdy wykładali piłkę na pozycje, skąd strzał był już tylko formalnością, jak to się stało np. w ostatniej minucie meczu, gdy Deak nie trafił z 15 m. do pustej bramki.

Końcowe minuty spotkania to dramatyczne oblężenie bramki Włochów. W 80 min. widownię ogarnął szał radości — Puskas strzelił i piłka zatrzepotała w siatce Sędzia nie odgwizdał jednak goala, a nakazał rzut wolny w stronę Węgrów. Puskas pomógł sobie przed oddaniem strzału ręką Jeszcze jedna okazja została stracona.

Węgrzy mieli w drugiej połowie olbrzymią przewagę. Słaba gra ich pomocy, w pierwszym rzędzie lewej strony napadu — uniemożliwiła odniesienie zwycięstwa.

TABELA II LIGI

Grupa Północna

Garbarnia	9	18:0	36:3
Radomiak	9	14:4	19:10
Pomorzanin	9	13:5	27:12
Lublinianka	9	11:7	24:23
Ostrowia	9	10:8	21:16
Bzura	9	7:11	19:16
PTC	9	6:11	14:29
Widzew	9	5:13	3:15
Gwardia Szcz.	9	4:16	13:25
Ognisko	9	2:16	7:34

Grupa Południowa

Tarnowia	9	15:3	29:10
Skra	9	13:5	23:14
Górnik Radlin	9	12:6	31:13
Baildon	9	10:8	11:10
Naprzód L	9	9:9	13:14
Polonia Św.	9	8:10	15:19
Chełmek	9	7:11	16:26
Pafawag	9	6:12	11:19
Polonia Przem.	9	5:13	9:33
Gwardia Kl.	9	5:13	13:27

RESOVIA — GRYF MIELEC 4:3 (2:1)

Mecz o mistrzostwo klasy B. Nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo odniosła Resovia. Bramki dla niej zdobyli Surmak (3) i Kuc. Sędziował Kalwas.

Nowi mistrzowie Śląska w lekkoatletyce

Kobiety — 60 m 1) Burzykówna (AKS 8,2 sek. 2) Kałużowa (AKS) 8,3 sek. 3) Kotasowa (Związkowiec K-ce) 8,8 sek.

100 m 1) Kałużowa (AKS) 13,5 sek. 2) Burzykówna (AKS) 13,8 sek. 3) Gallusówna (Górnik Zabrze) 14,2 sek.

200 m., Burzykówna (AKS) 28,8 sek sek. 2) Gallusówna (Górnik Zabrze) 30,0 sek. 3) Krzyżaniakówna (Pogoń) 30,2 sek.

80 m płotki 1) Pajerowa (Górnik Zabrze) 14,9 sek. 2) Orzełówna (AKS) 15,1 sek. 3) Pielszówna (AKS) 15,5 sek.

4x100 m 1) AKS Budowlani Chorzów 58,0 sek., 2) sztafeta komb. AKS — Pogoń 59,1 sek., biegi 800 m i 4x200 m nie odbyły się z braku zgłoszeń.

w dal 1) Burzykówna (AKS) 4,92 m 2) Kałużowa (AKS) 4,65 m. 3) Pajerowa (Górnik Zabrze) 4,62 m. skok wzwyż nie odbył się.

kula 1) Szendzielorzówna (Lignoza) 9,94 m., 2) Wyrobkówna (Lignoza) 9,01 m., 3) Kotasowa (Związkowiec K-ce) 8,40 m.,

dysk 1) Pajerowa (Górnik Zabrze) 29,54 m. 2) Szendzielorzówna (Lignoza) 25,63 3) Orzełówna (AKS) 25,55 m.

oszczep 1) Szendzielorzówna (Lignoza) 33,40 m. 2) Pajerowa (Górnik Zabrze) 28,88 3) Bayerowa (Związkowiec K-ce) 25,57 m.

Mężczyźni 100 m 1) Będkowski (Włókniarz) 11,6 sek. 2) Kiełkowicz (Włókniarz) 1,7 sek. 3) Szymoszek (Kolejarz Katowice) 11,8 sek.

200 m. 1) Krawczyk (Górnik Zabrze) 23,6 sek. 2) Będkowski (Włókniarz) 24.1 sek. 3) Gralka (Górnik Zabrze) 24.2 sek.

1500 m 1) Nieroba (Związkowiec Katowice) 4,17,5 min.

10,000 m 1) Pasternak (Głuchoniemi Chorzów) 35,40,4 min. nowy rekord Polski Głuchoniemych, 2) Filipek (Związkowiec K-ce) 36,19,2 min. 3) Osoba (Kolejarz Katowice).

Biegi 400, 800 i 5000 m nie odbyły się z braku zgłoszeń.

wzwyż 1) Wartak (Lignoza) 1,71 m 2) Mucha B (Górnik Czeladź) 1,66 m., 3) Będkowski (Włókniarz) 1,66 m.

w dal 1) Jagusz (AKS) 6.44 m 2) Szymoszek (Kolejarz K-ce) 6,29 m 3) Mucha B (Górnik Czeladź) 6.02 m.

trójskok 1) Mucha Bog. (Górnik Czeladź) 12,22 m. 2) Jagusz (AKS) 11,92 m.

tyczka 1) Majcherczyk (Górnik Czeladź) 3,50 m 2) Mucha Walerian (Górnik Czeladź) 3,20 m. 3) Pawliczek (Lignoza) 3,10 m.

kula 1) Praski (Górnik Zabrze) 13,86 poza konkursem 14,57 m 2) Wyrobek (Pogoń) 11,73 m. 3) Weis (Górnik Zabrze) 11,60 m 4) Będkowski (Włók) 11,02 m.,

dysk 1) Praski (Górnik Zabrze 39,50 m., 2) Wyrobek (Pogoń) 33,84 m., 3) Chmiel Józef (Pogoń) 29,50 m.

oszczep 1) Chmiel J. (Pogoń) 45,00 m 2) Mucha W. (Górnik Czeladź) 44,47 m 3) Komander (AKS) 44,15 m.

młot 1) Sobota (Kolejarz K-ce) 42,13 m., 2) Weis (Górnik Zabrze) 36,82 m 3) Mankiewicz (AKS) 28,75 m.

110 m płotki 1) Wilczek (Lignoza) 16,4 sek. 2) Gralka (Górnik Zabrze) 16,9 sek. 3) Mucha Bog. (Górnik Czeladź) 17,7 sek.

400 m płotki 1) Faulhaber (AKS) 65,4 sek., 2) Wyleżoł (Związkowiec Katowice) 69,6 sek., 3) Gmyrek (AKS) 72,1 sek.

4x100 m. 1) Lignoza Krywałd 47,2 s. 2) Włókniarz Sosnowiec 47,3 sek. 3) AKS Budowlani Chorzów 48,0 sek.

4x100 m.: 1) Lignoza Krywałd 3,47,4, 2) AKS Budowlani Chorzów 3,53,6 min.

Juniorki: 60 m 1) Pitrzanka D. (Zgoda 8,1 sek. 2) Trochówna (Włókniarz) 8,8 sek.,

200 m., 1) Nowakówna (AKS) 31,2 sek. 2) Manowska (Pogoń) 31,5 sek. W przedbiegach Manowska uzyskała 30,2

4x100 m. 1) Zgoda Świętochłowice 50,0 sek. 2) Pogoń (Katowice) 64.5 sek 3) Budowlani (Opole) Sztafeta AKS Chorzów która przybyła na drugim miejscu została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru przy zmianach.

wzwyż 1) Różalska (Włókniarz Sosnowiec) 1,34,5 m. 2) i 3) Tomanówna i Nowakówna (AKS) po 1.29.5 m

w dal 1) Różalska (Włókniarz) 4,65 m 2) Hamerlakówna (Włókniarz) 4,50 m.

dysk 1) Konieczna (Zgoda) 22,51 m 2) Stillerówna (Zgoda) 21,13 m.

kula 1) Manowska (Pogoń) 8.70 m., 2) Andrzejewska (AKS) 7,50 m.

Rzut oszczepem nie odbył się.

Juniorzy: 100 m. 1) Gorczaty (Pogoń)) 11,4 sek., 2) Adamus (Włókniarz) 11,9 sek.

300 m. 1) Dylong (AKS) 40,5 sek. 2) Cichy (Górnik Czeladź) 41,8 sek.

1500 m 1) Werbliński (Kolejarz Bielsko) 4,17,4 min. 2) Komarnicki (AKS) 4.31.6 min.

200 m płotki 1) Dudek (Pogoń) 29.4 sek. 2) Walawski (AKS) 31,0 sek.

4x100 m Pogoń (Katowice) 50,0 sek. 2) Włókniarz (Sosnowiec) 50,4 sek., 3) AKS (Chorzów) 51,4 sek. 4) Metal Zabrze 51,7 sek.

400 — 300 — 200 — 100 m: 1) AKS Chorzów 2,20,5 min. 2) Górnik Zabrze 2,21,0 3) Włókniarz (Sosnowiec) 2,22,4 min. 4) Pogoń (Katowice) 2,30,0 min.

wzwyż: 1) Arkuszewski (AKS) 1,65 m., 2) Bezek (Lignoza) 1,62 m.

w dal 1) Gorczaty (Pogoń) 5,89 m., 2) Winnicki (Włókniarz) 5,78 m.,

kula 1) Sokołowski (Lig) 13,39 m 2) Machnik (Górnik Czeladź) 12,69 m.

dysk 1) Sokołowski (Lign.) 45,45 m., 2) Bochoń (Górnik Zabrze) 44,86 m.,

oszczep 1) Bachoń (Górnik Zabrze), 39,10 m. 2) Gałązka (Kolejarz K-ce 38,56.

Pływacy Polonii Bytom w Bielsku

BIELSKO. Mecz pływacki Polonia Bytom — Ogniwo BBTS wskutek ulewnego deszczu został przerwany. Rozegrano tylko kilka konkurencji przewidzianych w programie. Wobec czego nie punktowano ich.

Wyniki: 200 metrów dow. mężczyzn: 1) Gremlowski Pol.) 2,30,6. 2) Dzien (Ogniwo) 2,31.

400 dow. kobiet: 1) Dzikówna (Ogniwo) 6,41, 2) Mateja (Pol.) 6,50,6.

100 klas. mężczyzn: 1) Basista (Pol.) 1,27,7, 2) Szczerbiński (Pol.) 1,32,8.

200 klas. kobiet: 1) Zawadzka (Pol.) 3,52,9, 2) Grunikówna (Ogniwo) 3,57,5.

100 grzbiet. kobiet: 1) Szmatloch (Pol.' 1,37,9, 2) Gałązka (Pol.) 1,42,8.

100 dow. mężczyzn: 1) Zimny (Pol.) 1,05,2, 2) Gadzikiewicz (Pol.) 1,11,2.

100 klas. kobiet: 1) Rotowicz (Pol.) 1,50.2, 2) Gałązka (Pol.) 1,53,5.

100 dow. kobiet: 1) Dzikówna (Ogniwo) 1,25,5, 2) Kreszczyk (Pol.) 1,34.

KLASA A. W BIELSKU.

BIELSKO. Rozgrywki klasy A podokręgu bielskiego przyniosły następujące wyniki: Lenko — ZZK Leszczyński 1:1 (0:1), Biała Lipnik — Kopalnia Brzeszcze 4:0 (1:0), Hejnał Kęty—BKS Biała 0:5 (0:2), Grażyna Dziedzice — Ogniwo Bielsko 5:2 (4:0), Związkowiec Wadowice — Ogniwo Cieszyn 4:3 (3:0).

Klasa wydzielona na Śląsku

Katowice. Górnik Janów ukończył wczoraj rozgrywki o mistrzostwo w klasie wydzielonej zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce, zdobywając tytuł mistrza i dzięki temu sukcesowi jako reprezentant Śląska, reprezentować będzie jego barwy w międzygrupowych rozgrywkach o awans do II ligi.

Wczorajsze mecze przyniosły zdecydowane zwycięstwa gospodarzom. Poza zwycięstwem Górnika Janów, wygrali swe spotkania Górnik z Rydułtów, rezerwa Górnika Radlin i jedenastka Związkowca w Żywcu.

Trzy zaległe mecze, które odbędą się w przyszłą niedzielę 19 bm zakończą tegoroczne mistrzostwa klasy wydzielonej.

Tabela rozgrywek tej klasy przedstawia się w tej chwili następująco:

Górnik Janów	20	31	73:32
Górnik Knurów	19	26	70:32
Metal Huta Pokój	20	22	40:37
Górnik Katowice	19	21	41:49
Pogoń Katowice	20	19	42:48
Siemianowiczanka	19	17	30:37
Górnik Ib Radlin	19	17	32:40
Górnik Rydułtowy	20	15	32:53
Związkowiec Żywiec	20	17	:51
Górnik Piekary	19	14	36:37

GÓRNIK JANÓW — METAL HUTA POKÓJ 6:1 (3:1)

JANÓW. W przekonywującym stylu pokonał Górnik janowski hutników z Nowego Bytomia, górując nad nimi pod każdym względem. Zwycięstwem 6:1 (3:1) zakończył Górnik rozgrywki mistrzowskie, zdobywając tytuł mistrza śląskiej klasy wydzielonej, kwalifikując się równocześnie do walk o wejście do II-giej ligi. W ostatnim meczu Górnik wykazał zadawalającą formę i dobrą kondycję. Swe bramki zdobył przez Baka (3), Kocura, Góreckiego i Stawowego.

ZWIĄZKOWIEC — GÓRNIK RYDUŁTOWY 7:1 (1:1)

Żywiec. Po wyrównanej grze do przerwy, miejscowi znajdujący się w dobrej formie, opanowali boisko po zmianie stron i zepchnęli gości do defensywy. W tej fazie gry wspaniale zagrał napad Związkowca, przyczyniając się walnie do tak wysokiego zwycięstwa. Bramki padły ze strzałów: Musioł (3) Miodoński (3) i Obtułowicz (1).

Sędziował p. Cober

GÓRNIK Ib — SIEMIANOWICZANKA 4:0 (1:0)

Radlin. Rezerwa II-go ligowego Górnika odniosła zupełnie nieoczekiwane zwycięstwo nad Siemianowiczanką, która w meczu powyższym zupełnie zawiodła. Bramki dla Górnika uzyskali po dwie Szymura i Obrusik

GÓRNIK KNURÓW — POGOŃ KATOWICE 3:1 (2:1)

KNURÓW. Pogoń stawiała wiceleaderowi rozgrywek zacięty opór musiała jednak uznać wyższość gospodarzy, zwłaszcza w ostatniej fazie gry, która upłynęła przy wyraźnej przewadze miejscowych.

Dwie reprezentacje piłkarskie jadą do Przemyśla

KRAKÓW (tel wł) 22 piłkarzy krakowskich wyjedzie w dniu 19 bm. na podbój Przemyśla W dniu tym w grodzie nad Sanem odbędzie się podwójna impreza piłkarska: mecz juniorów Krakowa z juniorami Przemyśla o puchar PZPN oraz reprezentacji Krakowa II z reprezentacją Przemyśla. Na powyższe spotkanie Kraków ustalił następujące składy:

Reprezentacja Krakowa II: Szymczak, (Jakubik), Dudek, Glimas, Snopkowski, Legutko, Mazur, (Dycjan), Cisowski, Różankowski II, Szewczyk, Radoń, Bobula (Bożek).

Juniorzy: Kościółek, Kaszuba, Malec, Korzeniak, Wójcik, Bieniek, Wiśniowski, Durak, (Soła Oświęcim), Poświat, Browarski, Wiktor (rez. Tolg) Talik, Derdiński.

Piłkarze czescy dziękują za serdeczne przyjęcie

KATOWICE. Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał pismo z Ostrawy, w którym kierownictwo tamtejszego piłkarstwa wyraża serdeczne podziękowanie za braterskie przyjęcie jakiego doznali piłkarze Ostrawy w czasie pobytu na Śląsku w dniu Święta Pracy 1-go Maja.

Gliwice zwyciężyły Zabrze 83 : 73 w meczu pływackim

GLIWICE. Przy niesprzyjającej pogodzie, podczas nieustannego deszczu, rozegrano wczoraj na otwartym basenie międzymiastowy mecz pływacki Gliwice — Zabrze, zakończony zwycięstwem Gliwic w stosunku 83:73. Zabrze reprezentowali zawodnicy ZS Górnik, Gliwice ZS Stal.

Techniczne wyniki tego meczu były następujące:

MĘŻCZYŹNI

100 m stylem dowolnym Ramola Zabrze 1:06,6

100 m stylem motylkowym — Bernat Zabrze 1:25,4

100 m stylem na wznak Langer Gliwice 1:20,1

200 m stylem klasycznym — Krauze Gliwice 3:05,3

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym Zabrze 3:38,0

Sztafeta 5×50 m stylem dowolnym Gliwice 2:40.3

KOBIETY

100 m stylem klasycznym Kaletowa Gliwice 1:39,9

100 m stylem dowolnym Liszkówna Gliwice 1:30,1

100 m stylem na wznak Kaletowa Gliwice 1:41,8

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym Zabrze 5:06,1

Sztafeta 5×50 m stylem dowolnym Zabrze 3:55,0

Porażki faworytów krakowskiej kl. A

KRAKÓW (tel wł) Sytuacją w mistwach kl. A KOZPN jest nadal niewyjaśniona, dzięki porażkom, jakie ponieśli faworyci i kandydaci na mistrzów. Leader tabeli Szczakowianka straciła 1 punkt w Chrzanowie, remisując z tamtejszym Fablokiem 0:0. Zwierzyniecki przegrał z rezerwami Wisły, która ratując się od spadku z kl. A, wystąpiła w silnym składzie i pokonała Zwierzzyniecki 3:2 (3:0).

Trzeci kandydat na mistrza Wieczysta w niedzielę poniosła niespodziewaną porażkę z Dąbskim, przegrywając 1:3 (0:3). Przy stanie 3:0. Wieczysta nie wykorzystała 2 rzutów karnych. Rezerwy Cracovii pokonały Groble 5:0 (2:0) Korona — Okocimski 1:0 (0:0), Łobzowianka — Tarnovię Ib 2:1 (1:1).

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Szczakowianka 25 gier, 32 pkt., bramek 47:25, przed Zwierzynieckim 24 gier. 30 pkt., bramek 46:33 i Wieczystą 24 gier. 28 pkt., br. 35:27.

W przededniu zakończenia mistrzostw odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 19-ej na boisku Gwardii— Wisły 33-minutowa dogrywka pomiędzy Wieczystą a Zwierzynieckim. Spotkanie powyższe w dniu 3. 10. ub. r. zostało przerwane przez sędziego Rutkowskiego (młodszego) przy stanie 1:0 dla Wieczystej z powodu bijatyki na boisku pomiędzy zawodnikami Dwernickim z Wieczystej i Pankiem J. ze Zwierzynieckiego.

Obecna dogrywka zarządzona przez WGiD KOZPN mieć będzie duże znaczenie dla końcowej tabeli mistrzostw ponieważ obydwie drużyny pretendują do mistrzowskiego tytułu.

Należy zaznaczyć, że w zawodach powyższych wezmą udział tylko ci zawodnicy, którzy figurują na karcie sędziowskiej z dnia 3. 10. ub. r. za wyjątkiem Panka Jana (Zwierzynieckiego) wykluczonego z boiska i Dudka Mieczysława zwolnionego za Zwierzynieckiego oraz Dwernickiego Zdzisława (Wieczysta) wykluczonego z boiska.

Nie dopisały wam nerwy mówi pan Kallenberg

W rozmowie z przedstawicielami sportu kierownik ekipy szwedzkiej pan Kallenberg wyraził przekonanie, że niewiele czasu potrzeba, by nasi żużlowcy dorównali extraklasie Europy wystarczy zdaniem p. Kallenberga dobry trener zagraniczny i dwa trzy mecze, z klasowymi przeciwnikami.

Z drużyny polskiej najbardziej podobał się mu Smoczyk Stwierdził on dalej, że drużyna nasza ma wielu utalentowanych jeźdźców, jednak brak im rutyny i opanowania nerwowego. Pan Kallenberg pewny jest — pamiętając pierwszy przegrany mecz Anglia — Szwecja, w którym Szwedzi denerwowali się tak, jak dziś Polacy — że już w jesieni w rewanżowym meczu w Sztokholmie nasi chłopcy wypadną dużo lepiej, i przez cały czas meczu nawiążą walkę tak jak dzisiaj w drugiej połowie.

Na zakończenie pan Kallenberg, stwierdził, że publiczność warszawska swym wyrobieniem sportowym i bezstronnościa pozyskała sobie serca Szwedów.

Krowodrza i HKS Tarn. Góry wygrywają eliminacje szczypiornistów

SZCZYPIORNIAK W PRZEMYŚLU

PRZEMYŚL. W niedzielę zakończył się w Przemyślu trzydniowy turniej eliminacyjny o wejście do ligi szczypiorniaka. W grupie przemyskiej startowały trzy drużyny: Krowodrza Kraków, Lublinianka Lublin i Kolejarz Przemyśl. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco:

Krowodrza — Lublinianka 8:2 (5:1) Krowodrza — Kolejarz Przemyśl 7:1 (5:0), Lublinianka — Kolejarz Przemyśl 7:6 (4:3).

Do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się — Krowodrza i Lublinianka. Tabela rozgrywek w grupie przemyskiej przedstawia się następująco:

1) Krowodrza	2	4	15:3
2) Lublinianka	2	2	9:14
3) Kolejarz	2	0	7:14

SZCZYPIORNIAK W CZĘSTOchowie

CZĘSTOCHOWA. (tel wł.) Do półfinałów mistrzostw Polski w szczypiorniaku nie zgłosił się mistrz Łodzi, wobec czego rozgrywki odbyły się przy udziale tylko trzech drużyn: mistrza Śląska HKS Tarnowskie Góry, mistrza Opola Stali, Kuźni Raciborskiej oraz Związkowca z Częstochowy. Poziom rozgrywek na ogół był słaby, a wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Stal — Związkowiec 5:4 (2:2)

HKS Tarn. Góry — Związkowiec Częstochowa 4:2 (2:2)

Stal — HKS Tarn. Góry 7:4 (3:2)

Końcowa tabela rozgrywek wygląda jak następuje:

STAL — ZWIĄZKOWIEC		5:4	(2:2)
2) HKS Tarn. Góry	3	4	13:9
3) Związkowiec	3	2	11:9
4) TUR Łódź	3	0	0:15

Do finałów mistrzostw Polski zakwalifikowały się zatem drużyny Stali z Kuźni Racib. oraz HKS Tarn. Góry.

Pływacy i waterpoliści ZKS Stal Piast Gliwice mają wielkie plany

Gliwice. Jednym z benjaminków ligi piłki wodnej jest sympatyczna drużyna ZKS Stal — Piast Gliwice. Gliwiczanie na jesieni ub. roku wywalczyli sobie awans do ekstraklasy waterpolowej, a całą ub. zimę i wiosnę poświęcili na przygotowanie się do rozgrywek ligowych.

— Nie chcemy być w rozgrywkach mistrzowskich jedynie dostarczycielami punktów —mówi nam kierownik sekcji pływackiej Piasta inż. Dzikiewicz — a ambicją naszą jest „zadomowić" się w lidze na stałe. Dlatego do rozgrywek mistrzowskich musimy przygotować się wyjątkowo starannie aby w ten sposób wyrównać nasze braki w rutynie jaką mają „starzy ligowcy".

Waterpoliści nasi trenują obecnie codziennie, starannie przygotowując się do swego pierwszego meczu ligowego, jaki rozegrają we czwartek 16 bm w Gliwicach z wicemistrzem Polski — Polonią Bytom

— Kto trenuje piłkarzy wodnych Piasta?

— Na jesieni i w zimie trenował chłopców naszych Brol. Obecnie treningami kieruje Langer H., ale w najbliższym czasie Brol ma ponownie objąć funkcję trenera.

— W jakim składzie występować będzie wasza drużyna w rozgrywkach ligowych?

— W bramce zagra Zarnot, mając w rezerwie Kuśnierza. Obrona to Prauze i Langer H., pomoc — Langer E. i atak Feduła — Wygasz I., — Kolar. W rezerwie pozostają jeszcze Wygasz II i Brodacz.

— Czy nie uważa pan że rozgrywki o mistrzostwo ligi waterpolowej będą dla Was deficytowymi?

— Spotkania ligowe rozgrywać będziemy na własnym basenie, a ponieważ publiczność gliwicka, chętnie uczęszcza na zawody pływackie, również i z biletów wstępu na mecze piłki wodnej powinniśmy mieć odpowiedni dochód, który pokryje koszty przyjazdów drużyny do przeciwników.

Czy sekcja pływacka Piasta, projektuje zorganizowanie w najbliższym czasie jakichś poważniejszych imprez pływackich?

— W ub. niedzielę meczem Zabrze — Gliwice, zainaugurowaliśmy nasz tegoroczny sezon letni. Obecnie intensywnie przygotowujemy się do mistrzostw Śląska, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę 19 bm. w Siemianowicach. Po mistrzostwach rozegramy 3 spotkania międzymiastowe 26 bm Gliwice — Kraków w Gliwicach, 3 lipca Gliwice — Poznań w Gliwicach, i 10 lipca Warszawa — Gliwice w stolicy. Poza tym mamy w projekcie rozegranie szeregu spotkań międzyklubowych z klubami śląskimi

9 SZTAFET ZGŁOSZONYCH DO BIEGU O MEMORIAŁ KUSOCIŃSKIEGO

WARSZAWA. Do biegu sztafetowego o memoriał Janusza Kusocińskiego zgłosiło się dotychczas 9 następujących sztafet: sztafeta Koła Sportowego przy GUKF, sztafeta młodzieży wiejskiej ze wsi i osiedli leżących na trasie biegu, sztafeta Stołecznego Urzędu KF, sztafeta grona wykładowców AWF., 3 sztafety słuchaczy AWF, 2 sztafety kursu oficerskiego i „SP" w AWF.

Francja — Czechosłowacja 2:1

FRANCJA — CZECHOSŁOWACJA

PARYŻ. W drugim dniu ćwierćfinałowego spotkania tenisowego o puchar Davisa odbyła się gra podwójna mężczyzn. W tym meczu niespodzianek i tym razem nie obyło się bez sensacji. Para francuska Bernard. Boleille uważana była za faworyta w spotkaniu z załamanymi nieco porażkami z poprzedniego dnia Czechosłowakami przegrała w pięciu setach 4:6, 4:6, 6:3, 6:4, 6:4. Po drugim secie wydawało się, że Czechosłowacy Drobny i Cernik zrezygnują z dalszego oporu. Tymczasem trzeci set był momentem zwrotnym w całej grze. Para czechosłowacka zaczęła grać niemal bezbłędnie i wygrała spotkanie.

W poniedziałek odbędą się dwie pozostałe gry pojedyncze w których zmierzą się Drobny — Abdessa'em i Cernik — Bernard.

O MISTRZOSTWO LIGI CSR

PRAGA. W niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo ligi CSR. I tym razem nie obyło się bez niespodzianek, z których największą stanowiła porażka Bratisławy ze słowacką rywalką Trnavą. Slavia dostarczyła drugiej sensacji przegrywając z Bohemiansem 1:3. Wyniki pozostałych spotkań przedstawiają się następująco: Viktoria Pilzno — Sparta 0.4, ATK — Dynamo Koszyce 1:1, Zylina — Slezska Ostrawa 2:1 Kladno — Powazska Bystrzyca 4:0, Teplice — Zidenice 4:4

Stal Sosnowiec mistrzem Zagłębia

SOSNOWIEC. Niedziela wczorajsza zakończyła w Zagłębiu rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Wczorajsze spotkania nie wzbudziły większego zainteresowania ze względu na to, że nie miały one większego wpływu na układ tabeli, a w dodatku spotkaniom nie sprzyjała pogoda. W czasie zawodów padał deszcz i boiska były na ogół bardzo ciężkie do gry.

Najciekawszy mecz rozegrany został na stadionie w Sosnowcu pomiędzy Stalą a Górnikiem sosnowieckim. Przekonywujące zwycięstwo odniosła drużyna »Stali« w stosunku 5:1 (3:1), a tym samym zapewniła sobie tytuł mistrza Zagłębia na rok bieżący. Zespół Stali zdystansował swego najgroźniejszego konkurenta — Zagłębiankę, Będzin o 2 punkty. Sarmacja, mimo iż w ostatnim spotkaniu zwyciężyła wysoko z ZKSM Będzin 6:2 (4:0) nie zdołała uratować się od spadku do klasy B.

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

Stal Sosnowiec — Górnik Sosnowiec 5:1 (3:1)

Drużyna Stali odniosła przekonywujące zwycięstwo nad twardym zespołem Górnika. Do przerwy gra toczyła się przy lekkiej przewadze gospodarzy, dla których bramki zdobyli Macuga 2 i Słota 1, Górnik zrewanżował się tylko 1 bramką, strzeloną przez Olszewskiego.

Po zmianie pól Stal doszła całkowicie do głosu, uzyskując przygniatającą przewagę nad swym przeciwnikiem. Górnik uciekł się do ostrej gry, lecz nie zdołał zdobyć się już na celowe zagranie. Dalsze bramki dla zwycięzców zdobyli Słota i Grządziel. W drużynie zwycięzców najlepiej wypadli Majewski, Opaszewski i Tomecki. Zawodom przyglądało się 5 tysięcy widzów.

STAL DĄBROWA — GÓRNIK CZELADŹ 4:3 (3:2)

Po mało ciekawej i stojącej na słabym poziomie grze gospodarze odnieśli z trudem wywalczone zwycięstwo nad Górnikiem Czeladź. Bramki dla zwycięzców zdobyli Banasik 3 i Piotrowiak 1. Dla pokonanych Kleszcz 2 i Natkaniec 1.

STAL OLKUSZ — GWARDIA PIASKI 1:2 (1:1)

Gwardia odniosła zasłużone zwycięstwo nad słabiej grającą Stalą olkuską. Gwardia dzięki temu zwycięstwu uplasowała się na 4 miejscu w tabeli.

SARMACJA — ZKSM BĘDZIN 6:2 (4:0)

Sarmacja górowała przez cały czas nad swym przeciwnikiem i zwyciężyła zasłużenie. Bramki dla Sarmacji zdobyli Orzechowski 2, Prostacki, Kędziorek i Zawartka po 1. Dla Będzina środkowy napastnik.

Tabela rozgrywek po ostatniej niedzieli mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Stal Sosnowiec	16	25	47:26
2) Zagłębianka	16	23	33:24
3) Górnik Czeladź	16	18	34:27
4) Gwardia Piaski	16	18	34:31
5) Górnik Sosnowiec	16	14	34:37
6) Stal Dąbrowa	16	13	34:46
7) Stal Olkusz	16	12	30:34
8) Stal Będzin	16	12	26:41
9) Sarmacja Będzin	16	9	25:34

ZAWODY SZERMIERCZE JUNIORÓW

Gliwice. Staraniem sekcji szermierczej ZS Stal Gliwice odbyły się wczoraj zawody szermiercze juniorów. Na planszy stanęło 9 zawodników w wieku od 12 do 17 lat.

Pierwsze miejsce zajął dobrze zapowiadający się Żołnierzyk (1 przegrana 7 wygranych) przed Pieczyńczem (4 przegrane 5 wygranych) i Pastuszkiem (4 przegrane 5 wygranych).

Najmłodszy zawodnik 12-letni Gędłczyk zajął ostatnie miejsce, z jedną tylko wygraną.

Motocykliści RKM Rybnik wygrywają w Rzeszowie

RZESZÓW (tel. wł.) Na torze żużlowym miejscowego stadionu odbyły się wczoraj międzydrużynowe zawody motocyklowe z udziałem reprezentacyjnych drużyn Śląska Krakowa i Rzeszowa.

Ogółem rozegrano 9 biegów po 4 okrążenia toru. Najlepszy czas dnia uzyskał Dziura RKM Rybnik 1:38.8.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył zespół RKM Rybnik 22 pkt przed Rzeszowem 20 pkt. i Krakowem 4 pkt.

Sprawna organizacja zawodów spoczywała w rękach KM Ogniwo-Resovia.

SKS — GWARDIA 8:0 (5:0)

RZESZÓW. W meczu o mistrzostwo klasy B odniosła pewne zwycięstwo drużyna SKS-u, zdobywając bramki ze strzałów: Łosz (3), Brudak (2), Biały (2) i Chmiela. Sędziował p. Kozioł.

Stawczyk wyrównał rekord Polski

STAWCZYK WYRÓWNAŁ REKORD POLSKI NA 100 METRÓW

POZNAŃ — SZCZECIN 72:54

Szczecin. W niedzielę odbył się w Szczecinie międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Poznań — Szczecin. W ramach tego spotkania uzyskano szereg dobrych wyników. Między innymi Stawczyk wyrównał rekord Polski w biegu na 100 metrów uzyskując bardzo dobry czas 10.6. Adamczyk ustanowił rekord życiowy w rzucie kulą 14.11.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiały się następująco:

100 metrów 1) Stawczyk 10,6, 2) Buhl 10.8

200 metrów. 1) Stawczyk 22.7. 2) Buhl 23.4

1500 metrów: 1) Bartecki (P) 4.13.6, 2) Potrzebowski (SZ) 4.13.8

110 płotki: 1) Fibak (P) 16,8, 2) Skałbania 17;

sztafeta 4x100. 1) Poznań 44,4, 2) Szczecin 47,6;

sztafeta olimpijska: 1) Szczecin 3.47.2, 2) Poznań 4.10,9;

skok wzwyż: 1) Skałbania 1,75 2) Ohnsorge 1,65;

skok w dal: 1) Adamczyk 7.02 2) Rylski (P) 6,28;

tyczka: 1) Bury (Szcz) 3,25, 2) Pauch 3;

trójskok: 1) Fucik (Szcz) 12.59 2) Ohnosorge (P) 12.55;

kula: 1) Adamczyk 14.11, 2) Przejawski (Szcz) 12.95;

oszczep: 1) Jarczyński (SZ) 48.47 2) Błaszczyk (Sz) 46.92;

dysk: 1) Adamczyk (P) 38,30 2) Pachół (SZ) 34.11.

Z lekkoatletyką śląską coraz gorzej

KATOWICE. Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska w klasie A rozegrane w sobotę i niedzielę na stadionie Pogoni w Katowicach wypadły dosyć smętnie, i były tylko cieniem mistrzostw z lat ubiegłych. Kilka konkurencji w ogóle nie zostało rozegranych z braku zgłoszeń, w pozostałych startowało po dwu lub trzech zawodników czy zawodniczek. Jeżeli dodamy do tego słabą organizację, marną bieżnię i deszcz, który w drugim dniu wpłynął poważnie na wyniki otrzymamy obraz mało zachęcających zawodów.

Przyczyną takiego stanu rzeczy był z jednej strony brak kilku czołowych lekkoatletów i lekkoatletek, z Kiszką, Szendzielorzem, Kozubkiem oraz Bregulanką, Herdówną i Paździorówną na czele, zgrupowanych na obozie w Czerwieńsku, a z drugiej strony zbyt szczupłe obecnie kadry najlepszych i wycofanie się starszych z czynnego życia sportowego.

Duże ożywienie w drugim dniu zawodów wprowadziło włączenie w program mistrzostw juniorów, zapowiedzianych do Chorzowa i przeniesionych w ostatnim momencie do Katowic. Znaczna ilość młodzieży na starcie bo około 200 chłopców i dziewcząt oraz dobre wyniki osiągnięte przez nich i zapał wykazany w walce na bieżni były jedynym pocieszającym znakiem w tym smętnym obrazie.

Osiągnięte przez najmłodszych wcale dobre wyniki w kilku konkurencjach nawet lepsze od seniorów, rokują nadzieję na odrodzenie się śląskiej lekkiej atletyki już w niedługim czasie. Nowe talenty jednak jakie pojawiły się na mistrzostwach nie mogą się zmarnować. — Powinny one znaleźć się pod opieką dobrych trenerów, a wielu z nich napewno w niedługim czasie wejdzie do czołówki okręgu. Śl. OZLA i Zrzeszenia sportowe mają tu piękne pole do popisu.

Zaczynając od najmłodszych, podkreślić trzeba wyniki osiągnięte przez juniorki — Manowską z Pogoni, która zapowiada się na dobrą wieloboistkę, Różalską i Hamerlakówną z Włókniarza, Pitrzankę Danutę ze Zgody oraz NOWAKÓWNĘ i TOMANOWNĘ z AKS. Zwracały uwagę także aż 3 sztafety wystawione przez Budowlanych z Opola, a wśród nich jedna złożona z najmłodszych i najmniejszych wzrostem 14 - letnich dziewczątek, które wykazały największy zapał do walki w deszczu.

Wśród juniorów na uwagę zasługują Gorczaty z Pogoni, który pokonał w biegu na 100 m pozostałych rywali w czasie 11,4 sek. to jest lepszym od uzyskanego przez seniorów. Wygrał on również skok w dal uzyskując 5,89 m. Doskonale zapowiada się także Werbliński z Kolejarza bielskiego, który potrafił zwyciężyć znanego biegacza Nierobę w dobrym czasie 4,17,4 min. na 1,500 m. Z innych wyróżnili się DYLONG i ARKUSZEWSKI z AKS pierwszy w biegu na 300 m, a drugi w skoku wzwyż, Dudek z Pogoni najlepszy technik na 200 m przez płotki a z miotaczy Sokołowski z Lignozy i Bochoń z Górnika Zabrze.

W klasie A najlepiej wypadła Burzykówna (AZS), która wygrała 60 m w czasie 8,2 sek. 200 m — 28,8 sek. i skok wdal 4,92 m a na 100 m zajęła drugie miejsce za Kałużową mając 13,8 sek. Weteranka Kałużowa wykazała że znajduje się nadal w dobrej formie i że ma jeszcze coś do powiedzenia startując z o wiele młodszymi. Uzyskała ona 13,5 sek na 100 m i 4,65 m w dal oraz 8,3 sek na 60 m. Szendzielorzówna (Lignoza) bez zmiany prowadzi w rzucie oszczepem osiągając 33.40 m. Możliwości jej są jednak znacznie większe potrzebuje tylko dobrego trenera.

Wśród mężczyzn zasługuje na specjalną uwagę Wilczek (Lignoza Krywałd) który w biegu na 110 przez płotki czasem 16.4 sek wpisał się wysoko na listę najlepszych. Poprawia się on stale z zawodów na zawody wykazuje jednak brak techniki a wyniki uzyskuje dzięki dużej szybkości wytrzymaniem tempa trzech kroków między płotkami. Pod kierunkiem fachowca może być rewelacją już w najbliższym czasie. Praski nie miał dobrego dnia. W kuli uzyskał 13.86 m. a w dysku 39.50 m. Zdenerwowany z rzutów poszedł na całego i poza konkursem machnął kulą 14.57 m zupełnie prawidłowo przypominając swe najlepsze wyniki.

Majcherczyk z Górnika Czeladź potwierdził, że znajduje się w dobrej formie skacząc o tyczce 3.50 m a weteran Krawczyk w ładnym stylu wygrał 200 m w czasie 23,6 sek. Długodystansowcy z elity śląskiej nie pojawili się w ogóle na starcie i dlatego nie odbył się bieg na 5000 m. Pod ich nieobecność Pasternak (Głuchoniemi Chorzów) wygrał 10 tysięcy m w czasie 35.40.4 min. ustalając nowy rekord Polski Głuchoniemych lepszy od poprzedniego o 8,6 sek. Pozostałe wyniki osiągnięto słabsze.

Organizacja zawodów jak wspomnieliśmy słaba. Pistolet startowy przeważnie zawodził, tak, że większość biegów puszczono na kompromitującą organizatorów chusteczkę.

Przed zawodami odbyło się uroczyste wręczenie najstarszemu zawodnikowi Musze Walerianowi z Górnika Czeladź honorowej srebrnej odznaki PZLA, przyznanej mu przez Walne Zebranie w marcu br. oraz kilku działaczom i sędziom dyplomów Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej za zasługi nad odbudową sportu ludowego na terenie województwa. Odznakę i dyplomy wręczył prezes Śl. OZLA po okolicznościowym serdecznym przemówieniu.

Z boisk śląskiej klasy A

Rozegrane mecze z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" przyniosły następujące wyniki:

Mysłowice. Lechia — Chemik Mała Dąbrówka 6:3 (3:0)

Katowice. Kop Kleofas — Górnik Kostuchna 1:1 (1:1) Gwardia — Walcownia Dziedzice 0:3 (0:2), Kop. Eminencja — ZZK Katowice 1:0 (0:0).

Żywiec. RKS Zabłocie — Górnik Ligota 1:2 (1:1).

Szopienice. Metal — Górnik Dębieńsko 3:1 (1:1).

Ruda. Górnik — Górnik Michałkowice 2:0 (1:0).

Tarnowskie Góry. Śląsk — Śląsk Świętochłowice 3:0 v. o.

Pawłów. Piast — Ruch Ib 2:4 (1:2).

Makoszowy. Walka — AKS Ib 3:2 (2:1)

Chorzów. Azoty — Górnik Orzegów 3:2 (1:1)

Po uwzględnieniu tych wyników tabele grup klasy „A" przedstawiają się następująco

GRUPA I

Górnik Ligota	20	36	61:17
Gwardia Katowice	18	27	49:28
Metal Szopienice	20	23	34:27
Lechia Mysłowice	20	23	40:34
Górnik Dębieńsko	20	20	37:33
Walcownia Dziedzice	20	20	38:27
ZZK Katowice	20	19	33:24
Kop Kleofas	20	18	37:41
Górnik Kostuchna	20	17	35:43
Chemik M. Dąbr.	20	15	39:56
RKS Zabłocie Żyw.	19	11	23:47
Kop Eminencja	19	6	18:61

GRUPA II

Walka Makoszowy	18	25	51:25
Ruch Radzionków	18	24	44:22
Śląsk Tarn. Góry	19	22	49:33
Metal Batory	17	21	40:51
Ruch Ib	18	21	38:27
Azoty Chorzów	18	18	45:37
Górnik Ruda	18	18	34:38
Górnik Michałkowice	18	17	42:36
Górnik Orzegów	17	15	21:32
Piast Pawłów	18	12	26:37
Śląsk Świętochł	18	9	41:36
AKS Ib	18	1	39:81

ZS „STAL" GLIWICE PRZEGRYWA WALKOWEREM Z BAILDONEM O PUCHAR SADŁOWSKIEGO.

GLIWICE. Młoda sekcja bokserska ZS Stal Gliwice nie była w stanie wystawić do meczu o puchar Sadłowskiego ZS Stal pełnej ósemki i dlatego przegrała walkowerem — 16:0. W towarzyskim spotkaniu rozegranym w 6 wagach, Baildon zwyciężył ZS Stal 10:2.

W walkach pucharowych aktualna tabela przedstawia się następująco:

Metal Zabrze	6	11	65:27
Baildon Katowice	7	9	68:42
Górnik Ruda	7	8	51:61
Stal Gliwice	7	5	55:69
Gwardia Racibórz	6	1	27:65

MECZ LIGI TENISOWEJ W BIELSKU

BIELSKO. W meczu ligi tenisowej między Ogniwem BBTS Bielsko i Cracovią, krakowianie prowadzili w pierwszym dniu, 4:2 ale w drugim dniu nie stanęli do dalszych gier oddając 5 punktów walkowerem. i przegrali dlatego w stosunku 6:7.

Wyniki spotkania były następujące: (Zawodnicy Ogniwa na pierwszym miejscu)

Richter — Herbst 9:7, 3:6, 3:6.

Kurman — Moi 6:2, 6:3

Górawska — Jakubowska 4:6, 3:6

Buchalik - Tańska — Herbst - Jakubowicz 4:6, 7:5, 6:0.

JUNIORZY:

Riedel — Kwiatkowski 6:0, 3:6

Riedel - Sikorski — Christ - Kwiatkowski 4:6, 2:6.

GRY TOWARZYSKIE:

Tańska — Jakubowska 6:4, 6:4

Kamińska — Kubalanka 6:1, 6:2

Kurman — Buchalik 3:6, 3:6

Pływacy Stali wygrali trójmecz pływacki w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Trójmecz pływacki Stal (Pogoń) Katowice — Ogniwo Cracovia — Gwardia Wisła wygrali goście z Katowic 188 pkt przed Cracovią 156 pkt i Wisłą 134 pkt.

Zawody w swoim dwudniowym przebiegu były dobrą propagandą sportu pływackiego i w drugim dniu zgromadziły dużą ilość widzów. Pojedynek pływacki Śląsk — Kraków musiał wypaść na korzyść ślązaków, gdyż Stal przyjechała do Krakowa w swoim pełnym składzie z mistrzami Polski Szołtyskiem i Procelem na czele. Najciekawszą konkurencję zawodów 100 m dow. wygrał w dobrym czasie 1,04.2 Procel przed Ciężkim i Kitą. Szołtysek wygrał łatwo 100 m klas., podobnie jak Procel 200 m dow.

Was miał ciężką przeprawę z Kękusiem i Kitą. Dopiero po walce wygrał 100 m grzbietowym.

W sztafetach walczono ze zmiennym szczęściem. W piłce wodnej obydwa spotkania wygrała Stal.

W konkurencjach żeńskich najmłodsza mistrzyni Polski 15 letnia Dobranowska była bezkonkurencyjna. Wygrała wszystkie biegi indywidualne. W sztafetach jej udział nie przyczynił się do zwycięstwa Cracovii. Obydwie sztafety rozstrzygnęły na swą korzyść zawodniczki Stali. Sprawna organizacja zawodów zasługuje na podkreślenie. Wyniki techniczne:

KONKURENCJE MĘSKIE 100 m st dow. 1) Procel (Stal) 1.04.2 2) Ciężki (Wisła), 1.07,1 3) Kita (Cracovia) 1.12,7

100 m st. grzbiet. 1) Wąs (Stal) 1,22,1 2) Kękuś II (Wisła) 1.21.2, 3) Kita (Cracovia) 2.52,8.

100 m. st. klas. 1) Szołtysek (Stal) 1,19,9 2) Pieczka (Stal) 1.23.3 3) Juchowski (Wisła) 1,32,3

200 m. st. dow. 1) Procel (Stal) 2,32,8 2) Ciężki (W) 2,38,8 3) Franik (Cr) 2,52,8.

5x50 zmiennym 1) Gwardia — Wisła (Kękuś I i II, Ciężki, Chmiel, Kasprzyk) 2.39,6 2) Cracovia 2.40.2 3) Stal 2.40,4.

7x50 m. zmiennym 1) Cracovia (Kita Kosibowicz, Krupa, Połczyński, Kowalski A., Drzewiecki) 3,41,0 2) Wisła 3,46,0 3) Stal 3,48,0. Startująca poza konkursem sztafeta Filmowca z Łodzi była pierwsza na mecie w czasie 3,39.

3x100 m zmiennym 1) Stal (Wąż, Szołtysek, Procel) 3,57, 2) Gwardia — Wisła 4.04,6, 3) Cracovia 4,22,2.

Piłka wodna: STAL — GWARDIA WISŁA 7:1, (3:1) Bramki: Procel 3, Pszczok 2, Szendzielorz i Wąż po 1, dla Wisły Ciężki. Sędzia Gryglewski z Krakowa.

STAL — CRACOVIA 5:3 (2:2). Bramki: Procel 2, Halor Szczepański i Pszczok po 1. Dla Cracovii Kornecki, Roch Kowalski i A. Kowalski. Sędziował obiektywnie Krakowiak.

KONKURENCJE KOBIECE: 100 m. st. dow. 1) Dobranowska (Cr) 1,30,2 2) Floreczyk (W) 1.30,6. 3) Zawadowska (W). 1,33,2.

100 m. st klas 1) Dobranowska (Cr) 1.36,8 2) Kubikówna (W). 1,43,0 3) Dąbkówna St 1 43.6.

100 m. grzbiet. 1) Dobranowska (Cr) 1,37.2 2) Meblówna (St) 1.38,8 3) Szafranówna (St) 1,38,9.

5x50 m dow. 1) Stal (Zawadówna, Chrząszcz, Meblówna, Szafranówna, Dąbkówna) 3,40.2 2) Cracovia (Dobranowska, Drozdowska, Szymańska, Pstrokońska) 4 min. 3) Wisła 4,03.

3x100 m zmiennym 1) Stal (Dąbkówna, Meblówna, Szafranówna) 4.54,4, 2) Cracovia (Dobranowka, Drozdowska, Szymońska) 5,01,2 3) Wisła 5,11,2.

Awantury na meczu ligi szczypiorniaka

Sensacyjne zwycięstwo AZS Katowice

AZS KATOWICE — POGOŃ 10:6 (5:4)

KATOWICE. Akademicy odnieśli zwycięstwo. Zasłużyli w pełni na ten sukces. Byli drużyną bardziej zgraną, szybszą, lepiej przygotowaną technicznie. Ujawniło się to w pełni w drugiej połowie. Pogoń nie mogąc powstrzymać akcji przeciwnika straciła spokój. Próbowała od sędziego „wytargować" zmniejszenie porażki, reklamując rzekome przewinienia przeciwnika. Arbiter prowadził jednak zawody wzorowo.

Na 10 min. przed końcem, gdy akademicy strzelili prawidłowo 10-tą bramkę, „Pogoniarze" reklamowali of-side, a następnie zeszli z boiska, dając świadectwo braku znajomości przepisów oraz złego wychowania sportowego.

Poza stratą dwu punktów czekają teraz zawodników Pogoni ze strony naczelnej magistratury szczypiorniaka surowe kary.

Bramki dla AZS-u zdobyli: Kałdonek II — 4, Kałdonek I — 2, Garcarz — 2. Folisiński i Grochowski po 1. Dla Pogoni — Piechowicz 6. Sędziował ob. Ejme (Łódź).

Dwie porażki Bratka

Niestrój rakietą nr. 1 Katowic

KATOWICE. W ubiegłym tygodniu sekcja tenisowa ZKS Stal-Pogoń zorganizowała turniej wewnętrznoklubowy z udziałem czołowych tenisistów Śląska. Tytuł mistrza klubu zdobył Niestrój, który w finałowym spotkaniu wygrał z Bratkiem w 5 setach 2:6 6:4, 3:6, 8:6, 6:3. Spotkanie to stało na słabym poziomie. Niestrój był regularniejszy od swojego przeciwnika który grzeszył powolnością.

Turniej został w niedzielę przerwany na skutek deszczu. Przed południem odbyła się tylko jedna gra o 2 i 3 miejsce między Bratkiem a Chytrowskim. Chytrowski wygrał niespodziewanie łatwo w trzech setach 6:3, 6:4, 6:4

Nowy rekord szybowcowy

NOWY REKORD SZYBOWCOWY

KRAKÓW. W Żarach rozegrano trzecią konkurencję międzynarodowych zawodów szybowcowych — lot w trójkącie. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych (burza z piorunami) pilotka polska Irena Kempówna ustaliła nowy rekord Polski w szybkości lotu 50 km-godz.

Należy podkreślić, że rekord męski Szwajcara Mauera, ustalony w Alpach, gdzie są doskonałe warunki dla lotów szybowcowych wynosi 69 km-godz.

O trudności konkurencji „lotu w trójkącie" świadczy fakt, iż zadanie wykonało tylko 3 spośród 18 startujących zawodników. Są to: Kempówna, Hara (Czechosłowacja), Zientek i Figwer (Polska). Ten ostatni uzyskał doskonałą szybkość przeciętną 55 km-godz., lecz nie zaliczono mu jej z uwagi na niezameldowanie się na jednym z punktów kontrolnych. Przyczyną był brak rutyny u tego doskonałego zawodnika, który dopiero po wojnie zaczął karierę pilota szybowcowego.

Szczegółowe wyniki: 1. Kempówna 511 pkt., 2. Zientek 490 pkt. 3. Hara (Czechosłowacja) 372 pkt., 4. Figwer 341 pkt., 5. Góra 315, 6. Purak, 7. Hepper (Węgry). Na dalszych miejscach znaleźli się Czesi (8, 9 i 10), Węgrzy (11, 14, 15) Bułgar 16.

Zatopek ustanawia rekord świata na 10 km

PRAGA. Fenomenalny długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatopek przebiegł w Witkowicach, w pobliżu Ostrawy, dystans 10 tys. m. w rekordowym czasie 29:38,2 sek. Czas uzyskany przez Zatopka jest przeszło 7 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata na tym dystansie, należącego do fina Viljo Hejno. Czas Heino wynosił 29:35,4 sek.

Nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów

MOSKWA. W Kijowie odbyły się zawody atletyczne, podczas których mistrz ZSRR wagi lekkiej Wasyl Piwien podniósł oburącz 109,4 kg, ustalając nowy rekord światowy w podrzucie.

Dotychczasowy rekord światowy należał do austriaka Feina.

Telegramy

WĘGRY — SZWAJCARIA 5:0

BUDAPESZT. Węgry zakwalifikowały się do półfinałowych rozgrywek w strefie europejskiej o puchar davisa, wygrywając w III rundzie ze Szwajcarią 5:0. W dwu ostatnich spotkaniach gry pojedynczej Adam pokonał Albrechta 6:1, 6:2, 7:5 a Asboth wygrał z Huonderem 6:1, 6:2, 6:1.

WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA 4:0 W SZERMIERCE

PRAGA. W sobotę i niedzielę odbyło się w Pradze międzypaństwowe spotkanie szermiercze Czechosłowacja — Węgry. Mecz wygrali zdecydowanie szermierze węgierscy 4:0, zwyciężając: we florecie pań 12:4, we florecie męskim 10:6, w szabli 14:2 i w szpadzie 14:2.

MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO ZSRR

MOSKWA. Rozegrany w Moskwie mecz piłkarski między zeszłorocznym mistrzem ZSRR drużyną CDKA i Moskiewską drużyną Lokomotywa, zakończył się wysokim zwycięstwem CDKA 8:0 (3:0).

W Kijowie spotkała się miejscowa drużyna Dynamo z drużyną „Dynamo" z Tbilisi. Wygrali goście, zdobywając jedyną bramkę w drugiej połowie gry.

WŁOCHY PROWADZĄ Z CHILE 2:1

RZYM. W drugim dniu ćwierćfinałowego meczu tenisowego o puchar Davisa, rozgrywanego w Turynie, włosi Cucelli i Del Bello pokonali w grze podwójnej parę chilijską Balbiers — Taverne 6:3, 6:3, 4:6, 6:4 zdobywając tym samym prowadzenie w stosunku 2:1.

WYNIKI zagranicznych lekkoatletów

MOSKWA. Podczas zawodów w Dorpat, najbardziej wszechstronny lekkoatletą radziecki Lipp, uzyskał w dziesięcioboju 7.584 pkt., co jak na początek sezonu jest wynikiem bardzo dobrym. M. in. Heino Lipp przebiegł 100 m w 11,3 sek. oraz skoczył w dal 6,40 m.

Rekord Lippa w dziesięcioboju wynosi 7.780 pkt. Składają się na niego następujące wyniki: 100 m — 11,3 sek., 400 m — 50,2 sek., 1.500 m — 4:35; 110 m p. pł. — 15,4 sek. skok wzwyż — 1,70 m, skok w dal — 6,13 m, skok o tyczce — 3.50 m, pchnięcie kulą — 16,18 m, rzut oszczepem — 47,35 m.

Ponadto z wyników lekkoatletów radzieckich wyróżnić należy: skok w dal — Brażnik — 7.10 m, skok wzwyż Ref — 1,90 m, oszczep — Kateju — 67,96 m, młot — Kałaki — 53,64 m.

* * *

SZTOKHOLM. Szwed Moks uzyskał w rzucie oszczepem wynik 74,45 m, a Soederqnvist rzucił młotem 53,40 m.

* * *

PARYŻ. W Casablance Domitio uzyskał w skoku wzwyż dobry wynik 1,93 m.

* * *

NOWY JORK. Miotacz amerykański Fuchs uzyskał w pchnięciu kulą 17,36 m, co jest trzecim na świecie wynikiem po Fonville 17,685 m i Torrance — 17,40 m.

Ponadto Mac Kenley przebiegł 400 m w 46,2 sek., Gordien rzucił dyskiem 54,63 m, Dixon przebiegł 120 y p. pł. w 13,9 sek., Johnson skoczył w dal 7,54 m, a Richards o tyczce 4,42 m.

Po nowym sukcesie Czyża

Młodzież kolarska w ofensywie

Wyścig kolarski o puchar przechodni prezesa PZKol. F. Gołębiowskiego rzucił nowe światło na wyczynowe kolarstwo szosowe.

Nieprzypadkowymi zwycięzcami, wywalczającymi sobie co raz mocniejszą pozycję, okazali się młodzi kolarze wychowankowie Łodzi z ZS Gwardia. Generacja »starych tygrysów« jak popularnie nazywają młodzi Napierałę, Kapiaka i Rzeźnickiego, oraz zeszłoroczny mistrz Polski Pietraszewski i nadzieja »Kolejarza« Wrzesiński — nie wytrzymali warszawskiego niezwykle szybkiego tempa w pierwszych stu kilometrach — i w powrotnej drodze pod wiatr — skapitulowali. Na taśmę w bardzo dobrym czasie 6 g 06 m 0,5 sek. (202 km wyścigu) wpadła trójka najmłodszych: **Czyż, Leśkiewicz i Salyga,** z którymi nawiązywał równorzędną walkę jedynie **Wójcik.** Musiał on jednak ustąpić, gdyż jego końcowa szybkość przy tego rodzaju rozgrywce, jak zwykle szwankuje.

Zwycięzca wyścigu Czyż jest wychowankiem ŁKS-u. Wyróżnił się już w 1947 roku w ciężkim wyścigu 200 kilometrowym o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Zwyciężył wtedy Napierała, który na przestrzeni prawie 100 km gonił wraz z Bańskim i Czyżem uciekającą trójkę — Wiśniewski, Siemiński i Wójcik.

Stary Napierała potrafił po mistrzowsku rozegrać tę batalię a jednak. Czyż wytrzymał do końca, wpadając jako szósty na tor w Szczecinie. Już wtedy w pobitej stawce znaleźli się tacy kolarze, jak Kapiak Rzeźnicki, Pietraszewski. Sukces Czyża był więc bezsporny. W roku bieżącym Czyż wyraźnie się poprawił. Widocznie zimowa zaprawa zrobiła swoje. W ostatnim wyścigu wytrzymał narzucone przez siebie a podtrzymywane przez rywali tempo wytrzymał gwałtowne ataki Wójcika, i skończył wyścig z dużym zapasem sił.

Młody Leśkiewicz, wychowanek KS Włókniarz, również znacznie się poprawił kondycyjnie. Z zeszłorocznego szczupłego i raczej zbyt wątłego zawodnika, wyrósł na wspaniale umięśnionego, silnego. zdrowego chłopca, posiadającego doskonałe zadatki na świetnego kolarza. Wyróżnił się on w wyścigu Praga — Warszawa, szczególnie w pierwszej połowie kiedy jechał względnie szczęśliwie. W drugiej połowie częste defekty zepchnęły go na gorsze miejsce niż zasłużył sobie swą pracą i zdolnościami. Słabym punktem tego zawodnika jest pozostający w stałym zaniedbaniu sprzęt. Leśkiewicz nie potrafi swego roweru doprowadzić do idealnego porządku, co w jeździe szosowej ma pierwszorzędne, a często i decydujące znaczenie.

Filigranowy Salyga, będący w tym roku w znakomitej kondycji, zwrócił na siebie uwagę na tegorocznym obozie treningowym, w Polanie — Wiśle.

Staranny i pedantyczny w pracy, własną wolą i zamiłowaniem do kolarstwa, potrafił doprowadzić się do kondycji stawiającej go w rzędzie naszych najlepszych. Jesteśmy z wielkim uznaniem dla jego pracy i życzymy temu sympatycznemu kolarzowi wytrwania w wyznaczonym sobie zadaniu.

Czwarte miejsce przypadło **Wójcikowi,** kolarz ten posiada stałe trudności w umiejętnym dysponowaniu swoim nieprzeciętnym talentem. Wójcik wytrzymuje najszybsze tempo, potrafi na kilku czy kilkunastu kilometrach tempo wzmocnić tak znakomicie, że jadąca za nim stawka kolarzy idzie w rozsypkę i tylko najlepsi potrafią utrzymać się za nim na kole — nie ma jednak finiszu. I często — zbyt często przegrywa.

Jakże więc powinien jechać, żeby zwyciężyć? Wójcik musi dążyć do podtrzymywania tempa na całej przestrzeni wyścigu, nasilając go od czasu do czasu osobistą interwencją na paru kilometrach. Nigdy nie uciekać w pojedynkę, na początku czy w połowie wyścigu. Natomiast próbować ucieczki na ostatnich 10 — najwyżej 15 km i próby ucieczki ponawiać tyle razy aż ostatecznie ucieknie. Jeżeli jednak ucieczka pomimo wszystko nie uda się, — to na finszu po takich przygotowaniach jego szybkość nie będzie gorsza od szybkości jego największych rywali.

Jeszcze jednym zasadniczym błędem Wójcika jest, że ucieczki — próby oderwania się od przeciwników — wykonuje z pierwszej pozycji. Jest to tak wielki błąd, że nie można o nim pisać bez żenady. Przecież nawet motor dysponujący dużą szybkością, nie ucieknie kolarzowi, jeżeli szybkość swą rozwijać będzie stopniowo. Jeszcze przy szybkości 60 — 65 km a nawet 70 km na godzinę, kolarz zasłonięty od wiatru będzie utrzymywać się za prowadzącym motorem.

Ucieczka musi być zawsze niespodzianką i im jest większym zaskoczeniem, tym okaże się skuteczniejszą w skutkach. Są to podstawowe wiadomości kolarza szosowca i w żadnym wypadku nie powinny być powtarzającymi się błędami naszej szosowej ekstraklasy, do której przecież Wójcik należy.

Charakterystyka i pochwała wyróżniającej się trójki młodych kolarzy nie pomniejsza wartości i zasług naszych »tygrysów«.

Znakomity taktyk Napierała, zażarty i bezwzględny w walce Kapiak, szybki i wytrzymały Rzeźnicki filozofujący w wyścigu Targoński, niesłychanie pracowity i ambitny Wygleda, dżentelmen — Wandor, a z młodszych, żywiołowy Pietraszewski, finiszowy Wrzesiński, zawsze walczący Nowoczek, wytrzymały Siemiński, pożyteczny Kudert, Mich, Olszewski, Bukowski — wszyscy oni nie powiedzieli ostatniego oni nie powiedzieli ostatniego słowa i jeszcze nieraz zobaczymy ich walczących o czołowe miejsca.

Dziś raduje nas, że znaleźli się nowi młodzi zastępcy, którzy w niesłychanie ułatwionych warunkach jakie im stworzyła Polska Ludowa, będą mogli więcej czasu poświęcać swemu ulubionemu sportowi, a przez to samo osiągać lepsze wyniki.

Omawiając sukcesy zwycięzców wyścigu radomskiego nie możemy nie wspomnieć o jubileuszowym wyścigu kolarskim zorganizowanym przez **KS Kolejarz Brda w Bydgoszczy.**

Zwycięstwo w doskonałym czasie (100 km 2 g. 35 m. 58 sek.) odniósł również młody kolarz, były górski mistrz Polski — **Tadeusz Gabrych.** Zwycięstwo to i doskonały wynik ucieszy każdego sportowca. Gabrych dwa lata temu uległ w czasie górskich mistrzostw, gdzie był bezspornym faworytem, ciężkiemu wypadkowi.

Powrócił w następnym sezonie do czynnego sportu, jednakże nie mógł odzyskać poprzedniej kondycji. W roku zeszłym dał znać o sobie ustanowieniem pierwszego polskiego rekordu torowego na dystansie 400 m pobitego jednak w krótce przez Kapiaka, a następnie Beka.

Obecny jego sukces świadczy, że sympatyczny pan Tadeusz powrócił do formy i zasili szeregi naszych najlepszych. Drugim w tym wyścigu był Wójcik

Potwierdza to naszą tezę, że im szybszy w dystansie jest wyścig tym bliżej czoła znajdzie się ten doskonały kolarz.

Miejsce trzecie zajął Leśkiewicz potwierdzając swoją bojowość, czwarty Wrzesiński i piąty Napierała. Stary tygrys walczy więc nieustępliwie wzbudzając podziw nie tylko dla swego talentu, ale i dla uporu. Los często ślepy nie oszczędza Napierały.

Pomimo niemożności startowania w wyścigu Praga — Warszawa, o którym marzył od zeszłego roku, a który przy jego udziale nabrałoby innych barw, Napierała nie załamał się. Pozostaje on nadal w szrankach startuje często, i prawie każdy wyścig, to nowy liść wawrzynu do ogromnego wieńca jego sukcesów.

FR. SZYMCZYK

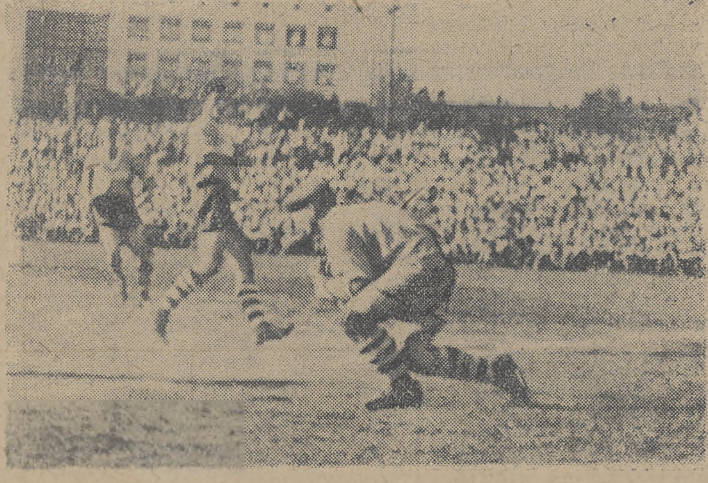
SZUKAJCIE SIEBIE W SPORCIE



Drugie zdjęcie konkursowe „Szukajcie siebie w Sporcie" zamieszczamy z Krakowa. — Zakreśleni kółkami entuzjaści Gwardii-Wisły otrzymają 4 bilety wstępu na niedzielny międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — CSR kobiet (na którym będzie równocześnie transmisja z międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — Dania), albo na najbliższy mecz ligowy w Krakowie. — Wybór imprezy pozostawiamy „zwycięzcom" naszego konkursu, których prosimy równocześnie o zgłoszenie się w czwartek o godz. 16 w delegaturze RSW „Prasa" Kraków, ul. Wiślna 4 (rozdzielnia) celem zidentyfikowania u redaktora Tadeusza Sołtykowskiego.



Ostry strzał Barana broni dość niepewnie Rajman przed nadbiegającym Graczem. Fot. Otto Link.



Strzał Tegelhofa w meczu repr. PZPN-u — Bratysława 0:1 (0:1) broni Rybicki. Na dalszym planie Parpan i Gędłek. Fot. Otto Link.

MECZ SZERMIERCZY Z WĘGRAMI ODŁOŻONY

WARSZAWA. W dniu 26 czerwca w Budapeszcie miał odbyć się mecz szermierczy Węgry — Polska. Węgrzy zawiadomili PZS, iż w terminie powyższym nie mogą rozegrać tego spotkania i proponują rozegranie zawodów w listopadzie br.

W związku z powyższym został odwołany obóz przygotowawczy dla polskiej drużyny szermierczej, który miał odbyć się w Wiśle.

Bogaty program bokserów Włókniarza

ŁÓDŹ. Sekcja bokserska ŁKS Włókniarz zapewniła sobie cały szereg imprez na miesiąc czerwiec. Pierwszą ciekawą imprezą, będzie mecz z Gedanią, który odbędzie się w Łodzi 18-go czerwca Następnie, z okazji Święta morza w okresie od 23—29 czerwca pięściarze Włókniarza bawić będą na Wybrzeżu, gdzie 25 bm. walczyć będą w Starogardzie, 27 bm. w Szczecinie i najprawdopodobniej swe tournee po Wybrzeżu zakończą w Słupsku, gdzie zmierzą się z reprezentacją tego miasta.

Ponadto pięściarze ŁKS Włókniarz wybierają się do Wrocławia, aby reprezentować pion swej organizacji w meczu z pionem STAL. Ósemka łodzian zasilona będzie w wadze średniej przez Grzelaka (Włókniarz Kalisz). Mecz Włókniarz—Stal odbędzie się we Wrocławiu 29 czerwca.

Skład Śląska na mecz z Rzeszowem

KATOWICE. W dniu 19 bm. rozegrany zostanie w Rzeszowie międzyokręgowy mecz Śląsk — Rzeszów. Na spotkanie to kpt. Śl. OZPN wyznaczył następujący skład: repr. Śląska: Brudny (Stal K-ce), Durniok (AKS Chorzów), Pytlik (Górnik Radlin), Duda (Naprzód Lipiny), Bartyla (Ruch Chorzów), Wojciechowski (Stal K-ce). Majchrzak (Górnik Radlin), Szołtysik (Ruch Radzionków), Alszer (Ruch Chorzów), Kisiel (Walka Makoszowy) Dybała (Górnik Radlin).

Rezerwę: Szyp (Stal K-ce). Hachorek (Gwardia K-ce).

NASTĘPCA PŁAWCZYKA?

Brzozowski Lublin skacze 185 cmtr. na mistrzostwach Warszawy

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

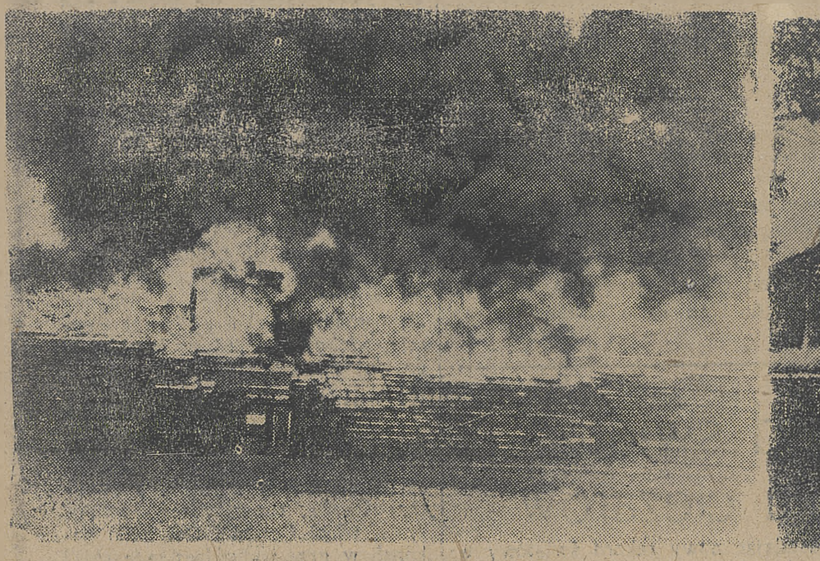
WARSZAWA: W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Warszawy, uzyskano na ogół słabe wyniki. Jedyną niespodzianką był wynik w skoku wzwyż, uzyskany poza konkursem, przez młodego zawodnika AZS — Lublin, **Brzozowskiego, który osiągnął wysokość 185,5 cm.** Wynik ten jest najlepszym po wojnie. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli

MĘŻCZYŹNI: 200 m — Piwoński (Ogniwo) 23,6; 800 m — Statkiewicz (Spójnia) 1:57,2; 400 m p. pł. — Siennicki (Spójnia) 1:01,8; 5000 m — Śmigielski (Ogniwo) — 16:49,8; sztafeta 4x400 m „Ogniwo" 3:41,2 przed „Spójnią" 3:46,0.

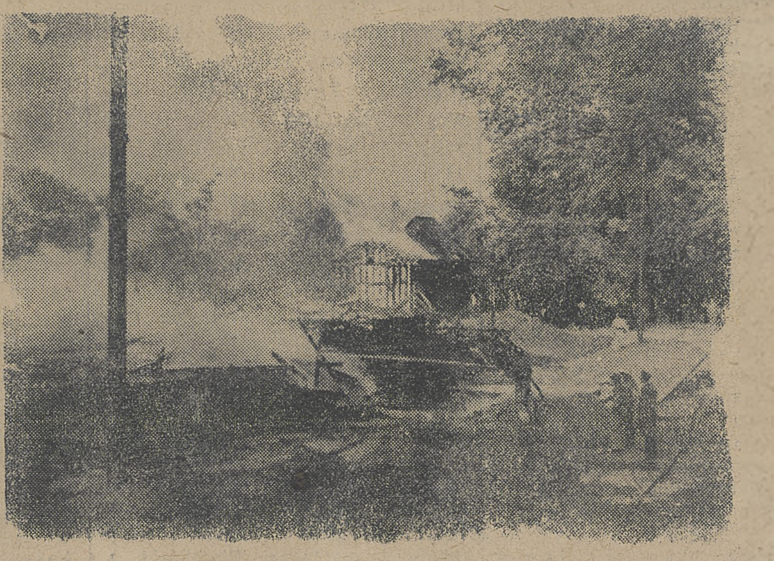
KOBIETY: 100 m — Wasserab (Spójnia) 14,0; 500 m — Tkaczek (Spójnia) 1:30,4; sztafeta 4x200 m — „Głuchoniemi" (w. o wobec braku przeciwnika) 2:12,6. Dysk — Tkaczyk (Spójnia) 26,05; skok wzwyż — Wasserab (Spójnia) 127 cm.



Często zatrudniony Rybicki broni jeden z licznych strzałów napastników Bratysławy. Fot. Otto Link.







Jak już donosiliśmy w czasie gymkhany motocyklowej o mistrzostwo Śląska juniorów, wybuchł na stadionie AKS-u w Chorzowie pożar, który zniszczył doszczętnie tzw. trybunę słoneczną oraz szatnie kąpieliska. Zamieszczone zdjęcie wykonał znany i popularny piłkarz Wiktor Cholewa.